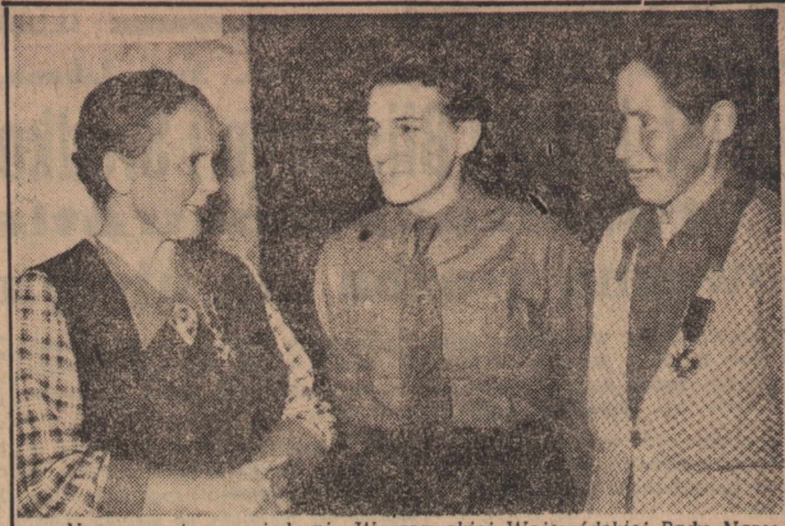
A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Sobota, dnia 24 listopada | Nr 306 (2159)



Na uroczystym posiedzeniu Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej udekorowano Krzyżami Zasługi chłopów z woj. warszawskiego, wyróżniających się w akcjach skupu zboża i ziemniaków oraz w spłatach należności finansowych.

Na zdjęciu: przodownica pracy z FSO na Żeraniu, członek ZMP, Krystyna Rychter (w środku) podczas rozmowy z odznaczonymi chłopkami Filomeną Niepiekło, sołtysem gromady Kostki (z lewej) i Feliksą Grzegorczyk, sołtysem gromady Wilcze Tułowskie.

(Fot. CAF)

Rzemieślnicze spółdzielnie pracy wykonały przedterminowo

roczne plany produkcji

Uspołecznione rzemiosło wyprodukuje dodatkowo do końca b. r. towary o wartości 26 milionów zł

WARSZAWA (PAP) W ostatnich dniach załogi licznych zakładów pracy przemysłu lekkiego zameldowały z dumą o przedterminowej realizacji zadań planu rocznego.

Z przemysłu włókienniczego nadeszły meldunki od załóg Z. P. Wełnianego im. M. Nowotki w Tomaszowie Mazowieckim oraz Z. P. Wełnianego w Ozorkowie. Załogi tych zakładów zobowiązały się wyprodukować do końca br. setki tysięcy metrów tkanin wełnianych ponad plan. O realizacji swych rocznych zadań zameldowała również załoga Łódzkiej Fabryki Cewek Przędzalniczych nr 1 w Łodzi.

Napływają również meldunki o sukcesach przemysłu skórzanego. W dniu 20 bm. wykonała roczny plan produkcji załoga Lubelskich Zakładów Garbarskich. Do przyspieszenia wykonania planu w dużym stopniu przyczyniły się częste narady produkcyjne, na których analizowano wszystkie możliwości przekroczenia planów miesięcznych oraz pomysły racjonalizatorskie robotników, które w znacznym stopniu wpłynęły na usprawnienie pracy maszyn i urządzeń.

Załoga garbarni w Białogardzie, która zrealizowała roczny plan w dniu 21 bm., zobowiązała się do końca roku wyprodukować dodatkowo 45 ton skóry.

W dniu 23 bm. minister przemysłu drobnego i rzemiosła A. Żebrowski otrzymał meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcji przez rzemieślnicze spółdzielnie pracy podległe Centrali Rzemieślniczej. Dzięki wysiłkowi 60 tys. rzemieślników, zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy, spółdzielnie przyspieszyły o 7 dni swe zobowiązanie wykonania planu rocznego w ciągu 11 miesięcy. Do końca br. uspołecznione rzemiosło da dodatkową produkcję wielu towarów masowego spożycia, wartości 26 miln. zł.

128 powiatów wykonało w 75 proc. roczny plan skupu zboża

WARSZAWA (PAP) W dniu 22 listopada br. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: krakowskiego, szczecińskiego, kieleckiego, wrocławskiego i łódzkiego.

W tym samym dniu chłopi z dalszych 8 powiatów przekroczyli granice 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Są to powiaty: Kartuzy i Kwidzyń w woj. gdańskim, Gryfino i Stargard w woj. szczecińskim, Prudnik w woj. opolskim, Przemyśl w woj. rzeszowskim i Olecko w woj. białostockim.

Łącznie więc z wymienionymi liczba powiatów, które przekroczyły już granice 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża wynosi 128.

200 sierot koreańskich w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Dnia 22 bm. przyjechało do Polski 200 sierót koreańskich, dzieci poległych żołnierzy i innych ofiar agresji amerykańskiej.

Przybywające dzieci powitali w Warszawie przedstawiciele Ministerstwa Oświaty oraz liczna grupa młodzieży zorganizowanej w ZMP. Na dworcu byli obecni również przedstawiciele ambasady koreańskiej oraz MSZ.

Krótkie serdeczne przemówienie wygłosił wiceminister oświaty, Zofia Dembińska, przedstawiciel oświatowych władz Korei Pak Den-Chwa oraz przedstawiciele dzieci polskich i koreańskich.

Wielki triumf artystów radzieckich

WARSZAWA (PAP) W dniu 23 bm. w Państwowym Teatrze Polskim zespół Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina wystąpił ze specjalnym programem, złożonym z fragmentów sztuk wchodzących do stałego repertuaru teatru.

Na przedstawienie przybył witany gorącymi oklaskami Prezydent RP Bolesław Bierut, który zajął miejsce w loży honorowej w towarzystwie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Na przedstawieniu obecni byli członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, członkowie Prezydium Zarządu Głównego TPPR oraz przedstawiciel związków zawodowych i świata kulturalnego stolicy.

Na przedstawieniu był obecny charge d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie D. I. Zaikin.

Bogaty program wieczoru obejmował fragmenty sztuk: „Lenin w 1918 roku", „Las" Ostrowskiego, „Wielki władca" Sołowiewa, „Szczęście" Pawlenki, „Człowiek z karabinem" Pogodina oraz „Borys Godunow" Puszkina.

Depesza Prezydenta RP Bieruta

z okazji 55 rocznicy urodzin Prezydenta Gottwalda

Towarzysz Klement Gottwald
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Praga

Z okazji 55 rocznicy urodzin ślę Wam, Towarzyszu Prezydencie, jak najserdeczniejsze gratulacje w imieniu narodu polskiego, żywiącego uczucia głębokiej przyjaźni dla narodów Czechosłowacji oraz w imieniu własnym.

Życzę Wam długich lat zdrowia i owocnej pracy w budowie szczęśliwego, socjalistycznego jutra narodów Czechosłowacji oraz w walce o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami, której wzór daje nam Wielki Związek Radziecki.

BOLESŁAW BIERUT

Księża polscy protestują

przeciwko antypolskim wystąpieniom reakcyjnej części kleru w Niemczech Zach.

WARSZAWA (PAP) Odbywają się dalsze wojewódzkie zebrania księży, którzy ostro protestują przeciwko antypolskiej, rewizjonistycznej kampanii prowadzonej na rozkaz imperialistów amerykańskich w Niemczech Zachodnich oraz udziałowi w niej reakcyjnej części katolickiego kleru niemieckiego.

Ostatnio odbyły się zebrania duchowieństwa w Krakowie, Lublinie i Olsztynie.

W Krakowie na zebraniu, w którym uczestniczyło około 150 księży, przewodniczył ks. kanonik Szarka.

W toku obrad ks. Ewaryst Michalski wygłosił referat, w którym napiętnował rewizjonistyczne i podżegające do wojny wystąpienia reakcyjnego odłamu kleru niemieckiego, z kardynałem Fringsem na czele. Ks. Michalski podkreślił, że księża polscy nie mogą milczeć wobec tych faktów i obowiązkiem ich jest występować przeciwko rewizjonizmowi, a tym samym w obronie pokoju, ojczyzny i wiary.

W uchwalonej rezolucji księża woj. krakowskiego stwierdzają m. in., że Kościół Katolicki w Polsce winien pracować dla Ojczyzny, by jej pomóc w budowie jasnego jutra dla wszystkich uczciwych Polaków.

Na konferencji duchowieństwa Lubelszczyzny zebrani księża uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.

„Do głębi jesteśmy oburzeni postępowaniem reakcyjnej części kleru Niemiec Zachodnich i pupilków imperialistów anglo - amerykańskich, byłych ss-manów i przywódców hitlerowskich, którzy pod płaszczykiem katolicyzmu rozpoczynają swą agresywną politykę, którzy wyraźnie dążą do napaści na naszą ojczyznę.

My księża jednomyślnie protestujem przeciwko polityce imperialistów anglo - amerykańskich, dążącej do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko odwetowo-agresywnej polityce Niemiec Zachodnich pod przewodnictwem niemieckich dostojników kościelnych, na czele ze swoimi kardynałami".

Acheson, Eden i Schuman

poparli rewizjonistyczne roszczenia Adenauera

PARYŻ (PAP) Prasa w dalszym ciągu komentuje konferencję Adenauera z Achesonem, Edenem i Schumanem.

Dzienniki zwracają uwagę, że na konferencji w Paryżu postanowiono zawrzeć sześć układów z Adenauerem. Układy te, których szczegółowa treść utrzymywana jest w tajemnicy — dotyczą kwestii udziału reorganizowanego wehrmachtu w tzw. armii europejskiej oraz włączenie Trizonii do agresywnego bloku atlantyckiego.

Pisma zaznaczają, że ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich zadeklarowali swe poparcie dla roszczeń rewizjonistycznych Adenauera. Komunikat oficjalny oświadcza, że granice Niemiec są „prowizoryczne", co ma być zachętą dla odwetowych kół imperialistycznych Trizonii w ich nagonce rewizjonistycznej.

Trzy mocarstwa zachodnie przyrzekły również pomoc Adenauerowi w jego walce z przeciwnikami remilitaryzacji i z ruchem pokojowym w Trizonii. W końcu trzej ministrowie spraw zagranicznych polecili Adenauerowi, by kontynuował dotychczasową politykę rozbicia Niemiec i by sabotował wysiłki zjednoczenia kraju. Włączenie Niemiec do organizacji bloku atlantyckiego ma być przepowadzone w ciągu najbliższych dwóch miesięcy na sesji rady atlantyckiej w Rzymie (sesja to rozpocznie się 24 bm.), na konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich w Paryżu (w grudniu br.) oraz na następnej sesji rady atlantyckiej w Lizbonie w styczniu 1952 r.

Szef Sztabu Generalnego otworzył III zlot przodowników wyszkolenia wojsk łączności

WARSZAWA (PAP) 22 bm. rozpoczął obrady III zlot przodowników wyszkolenia wojsk łączności, na który przybyli przodownicy wyszkolenia — łącznościowcy piechoty, lotnictwa, marynarki wojennej, artylerii itd.

Otwarcia zlotu dokonał Szef Sztabu Generalnego wiceminister obrony narodowej gen. broni Władysław Korczyc.

W rzeczowych wystąpieniach uczestników zlotu wyrażała się głęboka troska o wzorowe wykonanie zadań, głębokie poczucie odpowiedzialności za wysoki poziom wyszkolenia, dążność do tego, aby najlepsze doświadczenia stały się udziałem wszystkich oddziałów łączności i podstawą do dalszych sukcesów w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Sytuacja powodziowa we Włoszech

pogarsza się z dnia na dzień

RZYM (PAP) Sytuacja powodziowa w dolinie rzeki Pad jest nadal katastrofalna. Ewakuacja mieszkańców zalanych obszarów ulega zwłoce. Widząc bezradność władz, ludność nie ufa ich zarządzeniom. Wielu mieszkańców woli pozostawać na górnych piętrach ocalałych domów albo pod gołym niebem w wyżej położonych punktach, niż narażać się na ryzyko chaotycznej ewakuacji. — Toteż np. w mieście Adria wciąż jeszcze przebywało do soboty około 15 tys. mieszkańców.

Tymczasem niebezpieczeństwo bynajmniej się nie zmniejszyło, lecz przeciwnie wzrasta wobec nowego przyboru wód Padu. Woda przerwała wały nadbrzeżne jeszcze w ośmiu miejscach. Zachodzi obawa, że w sobotę sytuacja będzie szczególnie krytyczna.

Wskutek ostatnich wylewów znalazło się pod wodą siedem dalszych wiosek. Mieszkańcy ratowali pospiesznie swe życie uciekając na łodziach i tratwach.

Władze wojskowe usiłowały wysadzić w powietrze dynamitem niektóre tereny nadbrzeżne, aby masy wód mogły wpłynąć w stronę morza, omijając Rovigo. Oddziały saperskie nie zdołały jednak wykonać tego planu.

*

MOSKWA (PAP) W korespondencji swego specjalnego wysłannika dziennik „Prawda" zamieszcza tragiczny obraz powodzi we Włoszech północnych.

Rząd dokłada wszelkich wysiłków, aby izolować obszary nawiedzione katastrofą i stłumić ogólnonarodową inicjatywę pomocy dla nieszczęśliwej ludności.

Korespondent „Prawdy" zwraca też uwagę na znamienne stanowisko Watykanu. W kościołach rozlepiono okólnik watykański, nakazujący wręczenie darów złożonych przez ludność dla powodzian wyłącznie Kościołowi, a nie komitetom ludowym, utworzonym przez partie i organizacje demokratyczne.

Pismo prezydenta NRD do Heussa

Prezydent Wilhelm Pieck skierował do prezydenta republiki związkowej prof. Heussa pismo, w którym zajmuje stanowisko wobec negatywnej odpowiedzi prof. Heussa na propozycje w sprawie spotkania prezydentów obu części Niemiec. Pismo prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej wręczone zostało w Bonn 22 listopada 1951 r. przed południem przez współpracownika kancelarii prezydenta NRD.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 23 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Islandii pan Bjarni Asgeirsson.

„Rada atlantycka" zbiera się w Rzymie

RZYM (PAP) W sobotę rano nastąpi tu oficjalne otwarcie ósmej sesji „rady atlantyckiej" z udziałem ministrów, generałów i rzeczoznawców państw uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim. Jako pierwszy przybył w piątek do Rzymu sekretarz stanu USA Acheson. Obecny będzie również na sesji — Eisenhower i wygłosi referat, w którym przedstawi żądania Ameryki wobec jej satelitów.

Nowa organizacja obrony pokoju

BERLIN (PAP) Po wzmagającym się oporze ludności zachodnio - niemieckiej przeciwko antynarodowej polityce rządu bońskiego, zmierzającej do pogłębienia rozbicia Niemiec i wzmożenia remilitaryzacji Trizonii świadczy m. in. utworzenie w Niemczech Zachodnich organizacji pod nazwą „Towarzystwo obrony pokoju w Europie" (Notgemeinschaft fuer den Frieden Europas).

Towarzystwo wezwało wszystkich Niemców do walki przeciwko remilitaryzacji, o demokratyczne zjednoczenie Niemiec na podstawie uchwał poczdamskich i o zapewnienie pokoju.

Sukcesy elektrowni bydgoskiej

na odcinku oszczędzania węgla

WARSZAWA (PAP) Palacze kotłowi elektrowni, fabryk i zakładów pracy, maszyniści parowozowi odnoszą ciągle nowe sukcesy w toczącej się od wielu miesięcy walce o oszczędność węgla. Twórcza myśl robotnicza wykrywa wciąż nowe rezerwy na odcinku gospodarki cieplnej.

Poważne wyniki w zmniejszeniu zużycia węgla osiągają także elektrownie. Świetne wyniki uzyskała np. załoga elektrowni w Nieżychowie w woj. bydgoskim.

Załoga elektrowni bydgoskiej realizując swoje długookresowe zobowiązania, uzyskuje systematyczny spadek zużycia wysokowartościowych gatunków węgla. W III kwartale br, załoga elektrowni spaliła około 3.000 ton mułu węglowego. W październiku natomiast już prawie 25 proc. zużytego paliwa stanowił muł. Koszt własny wyprodukowania 1 kilowatu energii został dzięki temu obniżony w porównaniu ze styczniem br. o 7 proc.

26 drużyn parowozowych w szczecińskiej DOKP zrealizowało już swe zobowiązania dotyczące oszczędności węgla.

Nowy rząd w Syrii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje z Bejrutu:

Dnia 22 bm. prezydent republiki syryjskiej Haszim Atasi polecił formowanie nowego rządu deputowanemu niezależnemu Saidowi Haidarowi.

Nota Rządu ZSRR do rządów Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku i państwa Izrael

Udział krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu w organizacji bloku atlantyckiego poważną groźbą dla utrzymania pokoju

MOSKWA (PAP) Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął posła Egiptu w Moskwie — Anis Azer Beja i wręczył mu notę dotyczącą propozycji rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji w sprawie utworzenia tzw. dowództwa Środkowego Wschodu.

Analogiczne noty wystosowane zostały do przedstawicieli dyplomatycznych Syrii, Libanu, Iraku i państwa Izrael w Moskwie.

W nocie do rządu egipskiego rząd radziecki stwierdza:

„W dniu 14 października w prasie ukazały się propozycje, z jakimi rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji zwróciły się oficjalnie do rządu egipskiego w sprawie utworzenia tzw. dowództwa alianckiego Środkowego Wschodu, w celu wspólnej „obrony" Bliskiego i Środkowego Wschodu. Jak wiadomo, takież propozycje otrzymały rządy Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Jordanii i państwa Izrael. W dniu 10 listopada br. ogłoszona została deklaracja Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji, jaką rządy wręczyły w tej sprawie rządom wymienionych państw.

Propozycje te przewidują utworzenie „alianckiego dowództwa na Środkowym Wschodzie", stacjonowanie na terytorium Egiptu i innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu obcych sił zbrojnych, przebywanie na terytorium Egiptu sztabu tego dowództwa oraz przekazanie do dyspozycji tego dowództwa sił zbrojnych Egiptu i innych krajów tego rejonu oraz baz wojskowych, środków komunikacyjnych, portów i innych urządzeń.

Jednocześnie propozycje te przewidują że tzw. dowództwo Środkowego Wschodu będzie połączone z organizacją bloku atlantyckiego.

Z propozycji i deklaracji czterech państw wynika, że żądanie stworzenia w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu tego wspólnego dowództwa ma na celu wciągnięcie państw Bliskiego i Środkowego Wschodu do posunięć wojennych bloku atlantyckiego pod pretekstem „obrony" tego rejonu.

Jak wskazywał już niejednokrotnie rząd radziecki w swych oficjalnych dokumentach, cele bloku atlantyckiego nie mają nic wspólnego z zadaniami obrony jego uczestników. Przeciwnie, fakty dowodzą, że blok ten zmierza do celów agresywnych i wymierzony jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz krajom demokracji ludowej. Jednocześnie cele bloku atlantyckiego pozostają w sprzeczności z podstawowymi zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, której zadaniem jest utrzymanie pokoju i ustanowienie przyjaznych stosunków między narodami, a nie tworzenie bloków jednych państw, wymierzonych przeciwko innym państwom.

Kroki podejmowane przez organizatorów bloku atlantyckiego w Europie i innych rejonach dowodzą, że blok ten jest narzędziem agresywnej, imperialistycznej polityki jego organizatorów ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Sam ten fakt dowodzi, że plan utworzenia proponowanego przez cztery państwa dowództwa Środkowego Wschodu nie ma nic wspólnego ani z interesami utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie, ani z prawdziwymi interesami narodowymi państw tego rejonu. Wynika to także z faktu, że z projektem utworzenia tego dowództwa łączone są, zakrojone na szeroką skalę, plany organizowania nowych i roszerzania istniejących baz wojennych w Egipcie, Iraku i innych krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz utrzymywania w dalszym ciągu w tych krajach i wysłanie na ich obszary nowych kontyngentów sił zbrojnych obcych państw wbrew wyrażonej woli ludności tych krajów.

Wprowadzenie w życie planu utworzenia tzw. dowództwa Środkowego Wschodu doprowadziłoby do faktycznej okupacji wojskowej krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez siły zbrojne krajów organizujących blok atlantycki, a przede wszystkim przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych i Anglii oraz niektórych innych państw, w tym Australii i Nowej Zelandii, które leżą w odległości 12—15 tysięcy kilometrów od tego rejonu. O tym, co oznaczałaby taka sytuacja dla krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu nie trudno się przekonać na przykładzie niektórych spośród tych państw, okupowanych od dziesiątków lat przez obce wojska. Wojska te pozostają nadal w tych krajach po dziś dzień mimo uzasadnionych żądań narodów tych krajów, które domagają się wycofania wojsk obcych ze swych terytoriów.

Okupacja krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu przez wojska obce i utworzenie na obszarach tych krajów obcych baz wojennych zgodnie z planami zorganizowania dowództwa Środkowego Wschodu nie może nie doprowadzić do utraty przez te państwa niezależności i suwerenności oraz do podporządkowania ich pewnym wielkim mocarstwom, usiłującym wykorzystać ich terytoria oraz zasoby materialne — naftę, bawełnę i inne — w swych agresywnych celach.

Wszelkie powoływanie się na względy obrony krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu stanowi w istocie rzeczy jedynie pretekst, mający na celu zamaskowanie faktu wciągania zarówno Egiptu jak i innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do posunięć wojskowych bloku atlantyckiego, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W związku z tym Związek Radziecki uważa za konieczne podkreślić znany powszechnie fakt, że państwo radzieckie od pierwszych dni swego istnienia odniosło się ze zrozumieniem i sympatią do dążeń narodowych ludów Wschodu oraz do ich walki o niezależność narodową i suwerenność. W odróżnieniu od mocarstw, które przyzwyczaiły się uważać kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu za swe kolonie, Związek Radziecki wierny swej konsekwentnej polityce popierania słusznych żądań narodowych zarówno wielkich jak i małych narodów, poparł, jak wiadomo, w roku 1946 w Radzie Bezpieczeństwa uzasadnione żądania Syrii i Libanu w sprawie wycofania wojsk obcych z ich terytoriów.

W roku 1947 Związek Radziecki poparł w Radzie Bezpieczeństwa analogiczne żądania Egiptu. Taka polityka Związku Radzieckiego odpowiada nie tylko zasadniczym interesom narodowym ludów Bliskiego i Środkowego Wschodu lecz także interesom powszechnego pokoju.

Rząd radziecki prowadził zawsze konsekwentną politykę pokoju, o czym świadczą jego konkretne propozycje zmierzające do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa wysuwane niejednokrotnie zarówno w przeszłości jak i obecnie w Organizacji Narodów Zjednoczonych. jego wezwania do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, do ogłoszenia zakazu broni atomowej, do zredukowania o jedną trzecią sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw, do położenia kresu agresywnej wojnie w Korei oraz do zawarcia paktu pokoju.

Wszystko to dowodzi, jak absurdalne są wszelkie oświadczenia na temat zagrożenia krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, na które powołują się rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji, usiłując uzasadnić konieczność utworzenia tzw. dowództwa Środkowego Wschodu. Dowodzi to także, jakie są istotne cele, do których zmierzają rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji, proponując utworzenie tego dowództwa.

Rząd radziecki wykazuje całkowite zrozumienie, jeśli chodzi o stanowisko zajęte obecnie przez rząd Egiptu w sprawie wymienionych propozycji czterech państw i uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu egipskiego na fakt, że udział krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu w tzw. dowództwie Środkowego Wschodu poważnie zaszkodzi stosunkom łączącym ZSRR z tymi krajami, jak również sprawie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu.

*

Poseł ZSRR w Egipcie S. Kozyrew wręczył 22 listopada posłom Arabii Saudyjskiej i Jemenu w Kairze analogiczne noty rządu radzieckiego z prośbą przekazania tych not rządom Arabii Saudyjskiej i Jemenu.

ze ŚWIATA

* **RZYM.** 10 tysięcy górników zagłębia węglowego Carbonia na Sycylii przeprowadziło dwudniowy strajk powszechny, domagając się poprawy warunków bytu.

* **HELSINKI.** Dziennik „Työkansan Sanomat" opublikował apel wybitnych sportowców fińskich i szwedzkich do sportowców krajów północnych z wezwaniem do wzięcia aktywnego udziału w nadchodzącym Kongresie Obrońców Pokoju krajów północnych.

Spośród sportowców fińskich apel podpisał m. in. mistrz świata w rzucie oszczepem Nuikkanen.

* **MOSKWA.** Zakłady odbiorników radiowych w Dniepropietrowsku przystąpiły do produkcji nowych typów odbiorników — „Ukraina" i „Dniepro".

Wniosek min. Wyszyńskiego w ONZ

w sprawie prowokacyjnej ustawy o finansowaniu dywersji w krajach demokratycznych

PARYŻ (PAP) W dniu 22 listopada szef delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński, wystosował do przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych Padilla Nervo list, w którym stwierdza, że delegacja ZSRR proponuje umieścić na porządku dziennym VI sesji ważne i pilne zagadnienie, a mianowicie sprawę „agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych krajów, co znalazło wyraz w wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na sfinansowanie werbowania pewnych osób oraz zorganizowanie uzbrojonych grup w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii i w niektórych innych państwach demokratycznych oraz poza obszarem tych krajów".

Wyjaśnienia załączone do tego listu stwierdzają, że 10 października br. prezydent Stanów Zjednoczonych Truman podpisał „ustawę z r. 1951 o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", która przewiduje wyasygnowanie 100 milionów dolarów na sfinansowanie — jak to stwierdza ustawa — „specjalnie dobranych osób zamieszkujących w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii... lub osób, które zbiegły z tych krajów bądź to dla skupienia ich w oddziałach sił zbrojnych, popierających organizację paktu północno-atlantyckiego, bądź dla innych celów".

Załączone do listu wyjaśnienia podkreślają, że ustawa przewiduje w ten sposób organizowanie działalności dywersyjnej wewnątrz wymienionych państw, finansowanie zdrajców ojczyzny i przestępców wojennych, którzy zbiegli ze swych krajów i ukrywają się na obszarze Stanów Zjednoczonych i szeregu innych państw, co stanowi agresywny akt wobec Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej.

Ta bezpośrednia ingerencja Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, stanowi naruszenie zarówno uznanych powszechnie norm prawa narodów, jak również zasad, na jakich opiera się Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Wyjaśnienia załączone do listu stwierdzają, że uchwalenie tej ustawy stanowi także brutalne naruszenie przez Stany Zjednoczone radziecko - amerykańskiego porozumienia z dnia 16 listopada 1933 r., zawartego w czasie nawiązywania stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a USA, a w myśl którego obie strony zobowiązały się, że nie będą subsydiowały i popierały organizacji wojskowych i innych organizacji mających na celu zmianę ustroju politycznego i socjalnego obu umawiających się stron.

z KRAJU

Wrocław. W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej aktywiści TPP-R woj. wrocławskiego zorganizowali ogółem 477 nowych kół zrzeszających około 24.000 członków.

WARSZAWA. Z dniem 17 listopada br. wprowadzone zostały do obiegu bloki filatelistyczne wydane z okazji Ogólnokrajowego Zjazdu Filatelistów.

KRAKÓW. W ogłoszonym przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Krakowie konkursie pt. „Mój wkład w walkę o pokój" — wzięło udział prawie tysiąc osób.

ZIELONA GÓRA. Liczba zakładów pracy woj. zielonogórskiego, które przekroczyły już zadania planu rocznego, sięga 12 większych i wielu mniejszych przedsiębiorstw.

Wręczenie nagród

Ministra Obrony Narodowej

przodującym jednostkom artylerii WP

WARSZAWA (PAP) Dowódca artylerii Wojska Polskiego wręczył delegacjom przodujących jednostek artyleryjskich nagrody Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego za najlepsze wyniki osiągnięte w ubiegłym roku szkoleniowym. Przodujące jednostki artyleryjskie otrzymały również nagrody dowódcy artylerii W. P.

W czasie uroczystości wręczenia nagród dowódca artylerii podkreślił m. in., że nagrody, które zdobyły jednostki, są wynikiem ofiarnej kolektywnej pracy dowództwa, aparatu partyjno - politycznego, oficerów, podoficerów i szeregowców — są dowodem gorącej miłości artylerzystów Wojska Polskiego do Ludowej Ojczyzny, której służą z wszystkich sił.

W imieniu nagrodzonych jednostek podziękował za zaszczytne wyróżnienie dowódca artylerii okręgu. Zapewnił on dowództwo, że artylerzyści Wojska Polskiego, wzorując się na wspaniałej Armii Radzieckiej, nie poprzestaną na dotychczasowych osiągnięciach, lecz w dalszym ciągu będą walczyć o stałe potęgowanie siły artylerii Wojska Polskiego, stojącej na straży naszych granic, naszego budownictwa socjalistycznego,

Sport

MISTRZOSTWA SZACHOWE ZSRR

Niespodzianką siódmej rundy mistrzostw szachowych ZSRR było zwycięstwo Smysłowa nad mistrzem świata Botwinnikiem, a Tierpugowa nad Kotowem. Kotow w szóstej rundzie rozgrywek zwyciężył po zaciętej walce Keresa. Grający w siódmej rundzie Bronsztajn z Tajmanowem odłożył partię przy przewadze jednego piona.

Po siódmej rundzie prowadzi Tajmanow — 4,5 pkt (jedna partia niedokończona) przed Smysłowem — 4,5 pkt., Botwinnikiem i Kotowem po 4 pkt. (po jednej partii niedokończonej) i Keresem — 4 pkt.

ANTONI CZECHOW

Szydło z worka

Opowiadanie

2

— A ot, jeszcze względem tak zwanej płci.. Szelma! (Woźnica zaśmiał się i pokręcił głową). Po prostu coś strasznego! Z dziesięć sztuk tych marmazeli będzie miał chyba... Dwie u niego w domu mieszkają... jedna, ta Nastasja Iwanowna, ta u niego niby wszystkim zarządza, a ta druga — jak też się nazywa, do licha — Ludmiła Siemionowna, to niby za pisarza u niego jest... Najgłówniejsza to ta Nastasja. Co tylko cechce, to on zrobi... Wierci nim jak lis ogonem. Dużą władzę ma. Jego nawet tak się nie boją jak jej. Cha-cha! A trzecia flądra mieszka na Kaczalnej ulicy... Że też im nie wstyd!

„Nawet imiona zna — pomyślał Posudin i krew uderzyła mu do twarzy. — I któż to taki? Chłop, woźnica, który w mieście nawet nigdy nie był!... Jakież to ohydne, ordynarne..."

— Skąd ty to wszystko wiesz? — zapytał z rozdrażnieniem.

— Ludzie gadają... Sam nie widziałem, ale słyszało się od ludzi. A bo to trudno się dowiedzieć? Lokajowi albo stangretowi języka się nie obetnie... a na pewno sama ta Nastasja lata po wszystkich ulicach i chwali się swoim babskim szczęściem. Nic nie ukryjesz przed ludzkimi oczami. Albo też sposób znalazł sobie ten Posudin, żeby jeździć na śledztwa po kryjomu... Poprzedni, jak zechciał jechać gdzieś, to miesiąc naprzód dawał znać, a kiedy jechał, to hałas, grzmot, harmider taki, że... zmiłuj się, Panie Boże! I przed nim gońcy, i za nim gońcy, i po bokach gońcy! Przyjedzie na miejsce, to się wyśpi, nażre, napije i dopiero zacznie służbowo się wydzierać. Pokrzyczy sobie, nogami potupie, znowu się wyśpi — i w ten sam sposób — z powrotem... A obecny, jak o czym usłyszy, to chciałby tylko jak najciszej przyjechać, jak najszybciej, żeby nikt nie widział i nie wiedział... To ci dopiero uciecha! Wyjdzie ci z domu cichaczem, żeby urzędnicy nie zobaczyli — i na kolej... Dojedzie do stacji, jaka mu jest potrzebna, i nie szuka pocztowych koni albo jakichś lepszych, tylko patrzy, jakiego by chłopa nająć. Opatuli się cały jak baba i przez drogę skrzeczy jak stary pies, żeby go po głosie nie poznano. Boki po prostu można zrywać ze śmiechu, kiedy ludzie o tym gadają. Jedzie, dureń, i myśli, że go nie można poznać. A poznać go, jeśliś tylko człowiek zmyślny, raz dwa można... — A jak go poznać?

— Bardzo łatwo. Dawniej, kiedy nasz Chochriukow jeździł sobie po kryjomu, tośmy go poznawali po ciężkiej ręce. Jeżeli pasażer bije po pysku, to to jest właśnie Chochriukow. A Posudina też zaraz można poznać... Zwykły pasażer zwyczajnie się zachowuje, a Posudin — to nie taki, żeby co robił zwyczajnie. Stanie, powiedzmy, choćby w zajeździe pocztowym i jak nie zacznie!... To mu czuć, to mu duszno, to znowu zimno... Zaraz mu daj kurcząt i owoców, i różnych konfitur. W zajazdach już wiedzą: jak ktoś zimą zamawia kurczęta i owoce, to to właśnie Posudin. Jak ktoś mówi do poczmistrza: „mój drogi" i posyła ludzi po różne głupstwa, to można przysiąc, że to Posudin. I niesie od niego nie jak od zwykłych ludzi, i spać się kładzie po swojemu. Położy się w zajeździe na kanapie, popryska wkoło siebie perfumami i każe postawić koło poduszki trzy świece... Leży i papiery czyta... Nie tylko poczmistrz, ale nawet kot się domyśli, kto to taki...

„Prawda, prawda... — pomyślał Posudin. — Jak też mogłem o tym dawniej nie wiedzieć".

— A kto by chciał, to bez owoców i bez kurcząt wszystko będzie wiedział. Przez telegraf wszystkiego się człowiek dowie... Możesz chować gębę, jak chcesz, i ukrywać się, jak ci się podoba, a i tak wiedzą, że jedziesz. Już czekają... Posudin jeszcze ze swojego domu nie wyszedł, a tutaj już — proszę uprzejmie — wszystko gotowe! Przyjeżdża, żeby ich przyłapać na miejscu, oddać kogoś pod sąd albo wyrzucić, a oni sobie z niego właśnie zakpią. Chociaż wasza wielmożność, powiedzą, niespodzianie przyjechał, proszę popatrzyć, jak tu w porządku... On się pokręci, pokręci i wyjedzie z tym, z czym przyjechał... I jeszcze pochwali, ręce wszystkim uściśnie, przeprosi za kłopot... Tak, tak! Cóż ty myślisz? Ho-ho, jaśnie panie! Tu ludzie chytrzy, chytrus na chytrusie siedzi, aż przyjemnie popatrzeć, co za diabły! O, proszę, weźmy chociaż dzisiejszy wypadek... Jadę dziś rano próżną bryczką, a na wprost mnie ze stacji pędzi wózkiem Żyd-bufetowy. „Dokąd — pytam — jedziesz, panie Żydzie?" A on powiada: „Wiozę wino i zakąski do miasta N. Tam dziś czekają na Posudina". Sprytne, nie? Posudin może dopiero wybiera się w drogę albo twarz sobie opatula, żeby go nie poznali. A może już jedzie i myśli, że nikt się nawet nie domyśla, że on jedzie, a tam już dla niego, sam pan powiedz, przygotowane i wino, i łosoś, i ser... i różne zakąski. Co? On sobie jedzie i myśli: „Wpadliście, chłopaczki", a chłopaczki nic się nie boją! Niech jedzie! Oni już tam dawno wszystko pochowali!

— Zawracaj! — wycharczał Posudin. — Zawracaj, bbbydlę! Zdziwiony woźnica zawrócił konie.

KONIEC

Gromada nieugięta

Ładny budynek stacyjny otacza las. Pięćdziesiąt metrów od peronu zaczyna się głuchy kraj sosny, ziemia lśni od igliwia i puszy się od mchu. Trzeba iść leśną drogą ponad dwa kilometry, aby zobaczyć dachy wsi. Gromada nazywa się Otłoczyn.

Z ciemnego boru wyszliśmy na skraj doliny. Na horyzoncie lśni woda. To Wisła. Z tej rzeki płynie wszystko: smutek i radość, dni nieurodzaju i dni żyzności. Dziewięćdziesiąt procent pól gromady Otłoczyn leży nisko nad Wisłą. Wiosenne powodzie idą poprzez pola do progów chat na wzgórzu. Gdy woda odchodzi — w dolinie jest dużo żyznego mułu, ale gdy Wisła wyleje latem (przybór czerwcowy) zaczyna się prawdziwa klęska. Rzeka unosi rośliny w pełnym rozkwicie ich życia. W tym roku — mówi otłoczyński chłop — mieliśmy trzykrotną powódź...

Zaprawili się ludzie gromady w chytrej „polityce" z rzeką. Umiejętność przewidywania — to decydująca umiejętność. Otłoczyn potrzebuje trzech kilometrów wału przeciwpowodziowego, ale jest to problem nielada. Faszynę i ziemię należałoby zwozić z odległości kilku kilometrów, należałoby uruchomić flotyllę bagrów i łodzi. Prace na taką skalę odstraszały wszystkich.

My jednak nie damy się odstraszyć — mówią nam w gminie — rząd ludowy przysłał tu komisję, która zbadała wszystkie techniczne możliwości budowy. Decyzja wkrótce zapadnie. Otłoczyn dostanie wał ochronny.

Gromada nieugięta — to Otłoczyn. Tu ludzie mówią po prostu: nie damy się rzece. I choć do tej pory byli bezbronni — nie dali się jej. O rzetelnej postawie obywatelskiej tych ludzi świadczy ich udział w akcjach społeczno-gospodarczych: skupie ziemniaków, zboża, kontraktacji trzody chlewnej. Gmina Popioły (do której należy Otłoczyn) pierwsza w powiecie odstawiła ziemniaki w 105 proc., odstawiła zboże (w początkach listopada w 85 proc. rocznego planu), wykazała się pomyślną kontraktacją. Tu mieszka Teresa Mierzwicka, która sprzedała 1000 kg zboża ponad plan, tu świeci obywatelskim przykładem rzeczywiście biedna lecz gospodarna i energiczna wdowa Maria Dawcowa. Do nazwisk tych dorzucić trzeba Zielińskiego, Kempę, Gołaszewskiego i wielu innych. Oto ludzie, którzy warci są wyróżnienia za prostą, szybką, obywatelską decyzję.

Leśną drogą od stacji jadą wozy z węglem. W Gminnej Radzie Narodowej oświadczają nam: gromady cieszą się, że dostawa węgla przebiega terminowo. Nasze bolączki — to brak papy i desek do naprawy wozów. Napiszcie kilka słów w tej sprawie. Piszemy więc te słowa w sprawie chłopów z gminy Popioły, tej, która w świadczeniach szła w czołówce.

Jesienne wieczory nie są groźne dla Otłoczyna. Jest tu świetlica, jest biblioteka z dużym doborem książek. Latem młodzież uprawia sport. Młodzież ta zasługuje na to, aby zająć się nią (LZS) któryś z klubów toruńskich. Więcej sprzętu dla pokolenia młodzieży, która nie tylko pokona Wisłę, ale wywalczy Otłoczynowi dobrobyt. Atmosfera jaka panuje tutaj wskazuje na to wyraźnie. Nasza depesza znad Wisły brzmi prosto: Otłoczyn — wieś nieugięta — idzie drogą do lepszego jutra. Otłoczyn wie że sam nie zamieni pól w spokojny, bezpieczny ogród. Dokona tego w wielkim sojuszu ludzi pracy miast i wsi. Tak brzmi i tak jest wykonywane hasło jego jutra... (kz)

„Pokojowe" zarządzenia



Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, okupanci anglosascy przekształcając Niemcy Zachodnie w bazę dla agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, wysiedlają masowo ludność niemiecką z ich rodzinnych siedzib i zmieniają pola uprawne, wsie i miasteczka w poligony i zamknięte tereny wojskowe. Oto najlepszy dowód jak gołosłowne są frazesy Trumana, Achesona i Edena o „pokojowych intencjach" mocarstw zachodnich.

Powyżej zamieszczamy mapkę jednego z takich terenów, gdzie Amerykanie wypędzili ludność z rodzinnych domostw, zamieniając znaczny obszar w poligon. Chłopi zachodnio-niemieccy nie są pewni dnia ani godziny czy do ich mieszkania nie nadejdzie rozkaz ewakuacji. Ludność niemiecka gwałtownie protestuje przeciw bezprawiu okupantów anglosaskich. Na ścianach domów w miejscowościach objętych akcją wysiedleńczą widnieją napisy głoszące, że mieszkańcy ich nie opuszczą swoich stron ojczystych (patrz zdjęcie w górnej części mapy).

Oczy murzyna

O pewnych rzeczach dowiadujemy się czasem zupełnie przypadkowo. Oto wpadł w nasze ręce numer dość poczytnego tygodnika amerykańskiego „Newsweek" z dnia 23 lipca br.

Zaznaczamy: jest to pismo amerykańskie, w Ameryce ukazujące się, treść więc cytowanej przez nas notatki, zamieszczonej na łamach „Newsweek'a" jest 100 proc. autentyczna, 100 proc. źródłowa.

Notatka ma tytuł: **„Zły wzrok"**.

„— Jak opowiada Willie Jean Boswell, — Mack Ingram patrzył na nią „dziwnym wzrokiem".

Ubrana w kostium roboczy, w chustce na głowie siedemnastoletnia Willie Jean przechodziła przez szosę obok fermy swego ojca w pobliżu Yanceyvilla (Karolina Północna). W tym czasie szosą jechał osiągając 5 mil na godzinę 44-letni murzyn Ingram, ojciec 9 dzieci. Gdy on zatrzymał swój wóz i wysiadł z samochodu, Willie Jean skierowała swe kroki do ojca, który pracował na plantacji tytoniowej niedaleko od drogi.

— „Czy Ingram dotknął ją? — zapytał obrońca sądowy na rozprawie w dniu 18 czerwca gdy Ingram stanął przed sądem. — Nie. — Czy powiedział jej coś? — Również nie.

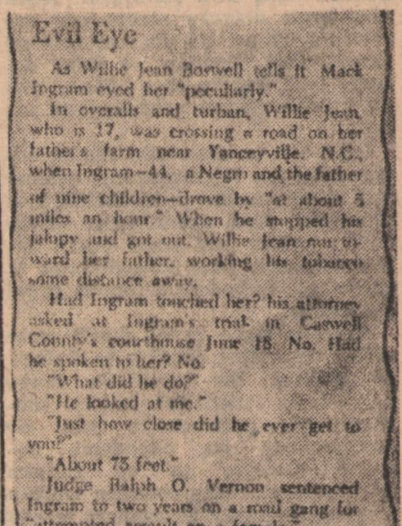
— Co on wam zrobił?

— On patrzył na mnie.

— Jak daleko on był od was?

— Mniej więcej w odległości 75 stóp.

Sędzia Ralph O. Vernon skazał Ingrama na dwa lata ciężkiej katorgi za „próbę zniewolenia kobiety".


Evil Eye
As Willie Jean Boswell tells it Mack Ingram eyed her "peculiarly."
In overalls and turban, Willie Jean, who is 17, was crossing a road on her father's farm near Yanceyville, N.C., when Ingram—44, a Negro and the father of nine children—drove by "at about 5 miles an hour." When he stopped his jalopy and got out, Willie Jean ran toward her father, working his tobacco some distance away.
Had Ingram touched her? his attorney asked at Ingram's trial in Caswell County's courthouse June 18. No. Had he spoken to her? No.
"What did he do?"
"He looked at me."
"Just how close did he ever get to you?"
"About 75 feet."
Judge Ralph O. Vernon sentenced Ingram to two years on a road gang for "attempted assault on a female."

Nie wierzycie? — oto dosłowny tekst oryginału:

— „Had Ingram touched her? his attorney asked at Ingram's trial in Caswell County's courthouse June 18. No. Had he spoken to her? No.

„What did he do?"

„He looked at me".

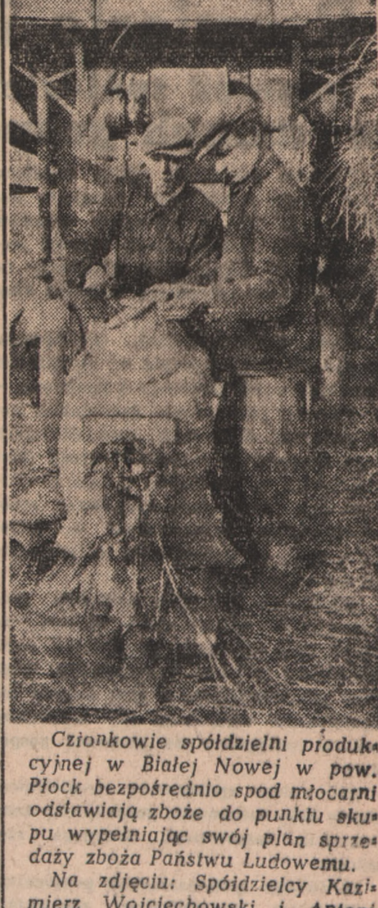
„Just how close did he ever get to you?"

„About 75 feet."

JUDGE RALPH O. VERNON SENTENCED INGRAM TO TWO YEARS ON A ROAD GANG FOR „ATTEMPTED ASSAULT ON A FEMALE".

Reprodukcję oryginalnego wycinka zamieszczamy wyżej.

Komentarz chyba jest zbyteczny.



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Białej Nowej w pow. Płock bezpośrednio spod młocarni odstawiają zboże do punktu skupu wypełniając swój plan sprzedaży zboża Państwu Ludowemu.

Na zdjęciu: Spółdzielcy Kazimierz Wojciechowski i Antoni Kania workują omłócone zboże.

(Fot. CAF)

BIRMA WALCZY

Birma, wciśnięta swą 613.126 km² liczącą powierzchnią między Sjam, Vietnam, Chiny, Pakistan a morską swą granicą dotykająca na szerokiej przestrzeni Zatoki Bengalskiej — była ongi największą wschodnią prowincją Indii brytyjskich. Kraj, przecięty dwoma górskimi łańcuchami i potężnym nurtem Irawadi, obfituje w żyzne pola ryżowe, drzewa tekowe i liczne bogactwa naturalne. Tyle powiedziałaby stara mapa i stara encyklopedia. Teraźniejszość powiedziałaby jednak wiele więcej. Teraźniejszość mówi o wiele więcej. Choćby współczesna mapa, wytyczająca strefy imperialistycznej okupacji i tereny wyzwolone przez oddziały armii ludowo - wyzwoleńczej. Dowiedzielibyśmy się z takiej mapy, że całe wybrzeże morskie od Rangunu po Arakan znajduje się w rękach ludu birmańskiego, którego zbrojne ramię, armia — zorganizowana z wszystkich grup postępowych i wolnościowych w marcu 1950 r. w wyzwolonym Prome prze we wszystkich kierunkach naprzód.

Birmańczycy — lud o prastarej kulturze, która szczyci się przepiękną architekturą (wspaniałym jej przykładem jest choćby pagoda Sule w



Armia ludowo-wyzwoleńcza jest dumą narodu birmańskiego.

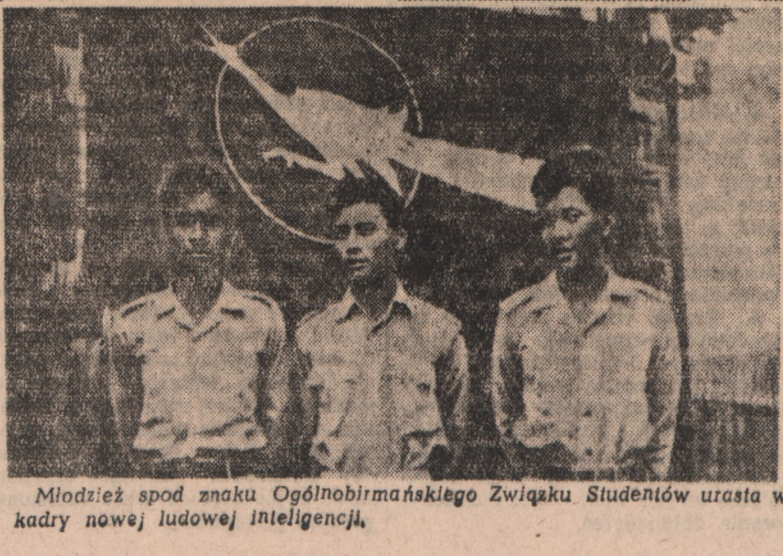
Rangunie) i cennymi osiągnięciami na polu malarstwa i poezji — walczą o wyzwolenie spod jarzma imperialistycznego ucisku i wyzysku.

W ostatnim czasie coraz częstsze są meldunki o nowych sukcesach birmańskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Toczy on bezkompromisowy bój z rządem zdrajcy Thakin Nu. Coraz większe obszary kraju przechodzą pod władzę ludu. Na nic nie przydała się perfidna polityka angielska. Marionetkowy rząd utworzony z obszarników, magnatów i innych przedstawicieli rodzimej burżuazji skompromitował się już kolaboracją z japońskimi okupantami. Natomiast lud birmański, którego walka przybiera stale na sile, zmienił tylko wroga: japońskiego okupanta zastąpiła rodzima reakcja, cieszaca się opieką kolonizatorów angielskich. Ruch wolnościowy, kierowany przez partię komunistyczną, przybiera stale na sile. Lud nie pozwolił wprowadzić się w błąd fałszerskim proklamowaniem w r. 1948 tzw. „Niezależnej Unii Birmańskiej", wiedząc, że jest to tylko nowa forma tej samej polityki kolonizatorskiej.

Pełna ofiarności postawa demokratycznego frontu wolnościowego spowodowała, że dziś już około 50 proc. całego terytorium Birmy zostało wyzwolone. Birmańska armia ludowa zyskała sobie wdzięczność całego ludu. Dzięki niej i jej bohaterskiej walce można było na terenach wyzwolonych przeprowadzić reformę rolną i zrealizować wiele swobód demokratycznych, o jakich mógł tylko marzyć ciemiężony lud przez więcej jak sto lat trwający okres niewoli kolonialnej.

Pod opieką władzy ludowej na wyzwolonych terenach Birmy studiuje przeszło 25 tys. młodzieży birmańskiej. Pod opieką władzy ludowej rozkwita rodzima kultura i rośnie standart życiowy mas pracujących.

Bohaterska zaś armia walczy zaciekle. Idzie wciąż naprzód, aby z birmańskiej ziemi wyprzeć bez reszty niedobitków starego świata, imperialistów i kolonizatorów, by odsłonić całą Birmę słońcu wolności, pokoju i dobrobytu.



Młodzież spod znaku Ogólnobirmańskiego Związku Studentów urasta w kadry nowej ludowej inteligencji.

List z Berlina zachodniego

»PRZESYT« ŻYCIA

Berlin w listopadzie



Amerykańscy okupanci chcieliby uchodzić za dobroczyńców i troskliwych opiekunów niemieckiej ludności „tubylczej". Wiadomo. Tak więc propaganda zachodnia usiłuje przedstawić w różowych barwach sytuację ludności w remilitaryzowanych Niemczech Zachodnich. Może zresztą różowy obraz życia w tym kraju kreślą Amerykanie na podstawie swego własnego życia w luksusowych, zarekwirowanych mieszkaniach berlińskich? Może — na podstawie swych własnych wypchanych dolarami portfeli, które amerykańscy „panowie" opróżniają w nocnych lokalach, w sklepach z limuzynami made in USA, w pijalniach Coca-cola i ginu?

Chyba tak, bo zupełnie inaczej wygląda dzień powszedni przeciętnego Niemca w adenauerowskiej republice związkowej czy Berlinie zachodnim. Pisze o tym nie tylko prasa wschodniego Berlina i nie tylko rozmawiają o tym między sobą Niemcy w zachodnich sektorach tego miasta. Mimo propagandowych kłamstw przedstawicieli zachodnich władz okupacyjnych, ponury obraz rzeczywistości wyziera również z łamów prasy zachodnio-niemieckiej. Oto np. w jednym z ostatnich wydań wieczornego dziennika „Nachtdepesche" czytamy, że w zachodnich sektorach Berlina 192 zakłady przemysłowe, zatrudniające ogółem 23.000 robotników przeszły na pięciodniowy tydzień pracy. Wiadomość tę potwierdził biuletyn prasowy „senatu" w Schoenebergu.

Fakt wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy oznacza dalszy wzrost bezrobocia w Niemczech Zachodnich. Ale lepiej o tym mówią cyfry. W zachodnim Berlinie poszukuje pracy np. 5000 inżynierów. Nie trudno wyobrazić sobie liczbę bezrobotnych w innych zawodach, jak również wśród robotników niewykwalifikowanych.

Tym cyfrom odpowiadają cyfry nędzarzy, uciekających od życia. W jednym z ostatnich numerów „Montags-Echo", pisma redagowanego przez dawnego agenta Gestapo Schwennicke — czytamy o samobójstwie pewnego 74-letniego rencisty, „że prawdopodobnie popełnił on samobójstwo z przesytu życia„. Cynizm tej wypowiedzi nie wymaga komentarzy. Nie wymaga też komentarzy wypowiedź pewnego bezrobotnego: „11 miesięcy bez pracy, czworo ludzi w domu, 40 marek tygodniowego dochodu, 90 marek czynszu, 11 miesięcy psiego życia, wytrącenie z toru, czekanie, czekanie, czekanie...".

Musi się też zachodnio-berlińska gospodyni uczyć (i to intensywnie!) zaciskania pasa i improwizowania nowych potraw, których spożywanie zaleca „Nachtdepesche". Oto np. pismo to radzi dodawać do siekanego mięsa nieco drożdży. „W ten sposób ciasto rośnie". Z kalafiorów, brukselskiej kapusty, szpinaku i pomidorów trzeba ze względu na wysokie ceny tych warzyw często rezygnować. Ale chleb smarować trzeba. Czym? „Nachtdepesche" zaleca sporządzanie smarowidła w sposób następujący: margarynę należy zmieszać z mielonym mięsem ze śledzia, a następnie dodać do tego siekanych warzyw. Są przecież ważniejsze sprawy niż brak tłuszczu — produkcja zbrojeniowa...

„Amerykański styl życia" w zachodnim Berlinie objawia się także w innych dziedzinach. Oto np. w włoskim mieście Turyn policja kryminalna zatrzymała w ostatniej chwili 8 zachodnio-berlińskich młodziutkich tancerek w wieku 17—21 lat. Co groziło tym bezrobotnym w Berlinie dziewczętom? „Menażer", rzekomo pośrednik baletowy, nakłonił biedujące tancerki do występów w jednym z państw na Bliskim Wschodzie. Dziewczęta podpisały umowy na kilka lat. To jednak był tylko pozór. W rzeczywistości zagraniczny „dobroczyńca" zamierzał wywieźć młode berlinianki do jednego z międzynarodowych domów publicznych na Bliskim Wschodzie.

Takie oto są skutki adenauerowskiej polityki, prowadzonej pod dyktandem USA.

St. Klimczak

Polska – niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Rzemiosło sięga do rezerw surowcowych

Socjalistyczna gospodarka, to oszczędna gospodarka. Socjalistyczna oszczędność, to nie tylko oszczędność w gospodarstwie domowym, to nie tylko dbałość o ograniczanie wydatków pieniężnych w przedsiębiorstwach uspołecznionych, to nawet nie tylko zmniejszanie kosztów własnych najszerzej pojętych. Socjalistyczna oszczędność, to przeciwstawienie się wszelkiemu marnotrawstwu z punktu widzenia ogólnonarodowego. Jeśli więc wzywa się np. do oszczędności w zużyciu prądu elektrycznego, to poza własną oszczędnością należy zawsze liczyć oszczędność w spalaniu węgla w elektrowniach, oszczędność w przedsiębiorstwach przemysłowych, gdzie przy zmniejszonym napięciu w sieci elektrycznej maszyny pracują wydajniej itd.

Z tak szeroko rozwiniętym zmysłem oszczędności należy podchodzić także do wszelkiego rodzaju surowców. I to od dwu stron.

Po pierwsze, gdy chodzi o maksymalne zużywanie ich, o produkcyjne zużywanie ich bez reszty. Po wtóre, gdy mimo ścisłego stosowania zasady zużywania surowców bez reszty, występuje reszta, czyli odpady. Przy tej drugiej stronie zachodzić będą dwa obowiązki: jeden obowiązek dotyczy przetwórcy surowca i odnosi się do racjonalnego składowania odpadów, a drugi dotyczy tych, którzy obce odpady mogą u siebie jeszcze produkcyjnie zużyć.

Otóż oba te obowiązki nie są dotąd należycie wykonywane; jeszcze jest wiele błędów i niedbalstwa w zbieraniu oraz składowaniu odpadów i jeszcze jest wiele braku zainteresowania oraz wygodnictwa w zużywaniu odpadów z innych przedsiębiorstw.

Nas interesuje w tej chwili szczególnie obowiązek drugi, a to dlatego, że piszemy dla rzemiosła, które z powodu niedostateczności mechanizacji, przeznaczone jest do posługiwania się odpadami, ponadto dlatego, że co dopiero przypadła pierwsza rocznica wejścia w życie Uchwały Prezydium Rządu z dnia 8 listopada ub. r. o wykorzystywaniu odpadów, i z racji tej rocznicy należałoby dokonać choćby pobieżnego przeglądu osiągnięć i zaniedbań.

Najpierw osiągnięcia. Przedstawione były one w formie wystaw i pokazów. Niestety wystawy nie wszędzie dotarły (nie było jej np. w Bydgoszczy) i dlatego zrealizowana różnorodna inwencja odpadkowa rzemieślników nie mogła być we właściwym stopniu upowszechniona i nie mogła się stać pobudką dla zmysłu wynalazczego szerszych mas. — Najszersze opisy i ilustracje nie zastąpią bezpośredniego zetknięcia się z wytworem, który będąc konkretnym wyrazem wysiłku wynalazczego, przemawia do wyobraźni i pobudza ją. Wskazane więc byłoby wznowienie akcji wystawowej wyrobów z odpadów chociażby w formie rozproszonej — w witrynach sklepowych spółdzielni i „Spólnoty".

Najliczniejsze realizacje produkcji z odpadów wystąpiły w branży metalowej; przy czym wachlarz wyrobów obejmuje nie tylko przedmioty najdrobniejsze w rodzaju spinaczy biurowych, kapsli do piwa, różnych spinek i zapinek, ale także przedmioty większe jak oliwiarki, podstawki do szklanek i kieliszków oraz wielki asortyment elementów składowych zupełnie dużych przedmiotów, np. rowerki i wózki dziecięce niemal w całości mogą być wykonane z odpadków (łącznie z odpadami sklejki, ceraty i celuloidu).

Z odpadów (złomu stalowego) powstają nawet całe maszyny dla spółdzielczego przemysłu wytwórczego („Precyzja" w Bydgoszczy).

Nie mniej liczne wytwory z odpadów są w skórze. I podobnie jak w metalach obejmują one przedmioty drobne (paski do zegarków, ochraniacze zelówek, uszczelki, galanteria ozdobna), średnie (torebki, torby gospodarskie, obuwie, teczki, uprząż) a nawet duże (fartuchy kowalskie, wycieraczki, dywany, kombinezony).

Z tekstylii wykonuje się poza drobiazgami w rodzaju biżuterii i ozdób kapeluszniczych, także bereciki, bluzeczki, sukieneczki, fartuszki (24 części zamiast 6), lalki, kołderki, dywaniki itd.

Stosunkowo mniejsze zastosowanie mają odpady drzewne i papiernicze. Ale i z nich wykonuje się poza drobną galanterią (np. przybory biurowe, szkolne i gospodarstwa domowego) także całe komplety meblowe, wymagające jednak bardzo wielkiego nakładu pracy i materiałów pomocniczych (robienie z odpadów sklejki płyt przycinanych później zależnie od potrzeb).

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć rzemiosła w zakresie oszczędności surowcowej zanotować trzeba jeszcze wiele zaniedbań. Mówią o tym notatki prasowe, które wytykają marnotrawstwo wykrojowe lub brak zainteresowania odpadami. Są oczywiście granice możliwości wykorzystania bez reszty surowca i odpadów bez posłużenia się procesem przetwórczym. Np. zupełnie drobne skrawki blach, tekstylii, skór, drzewa i papieru nie dadzą się zużyć w rzemiośle, ich zupełne wykorzystanie możliwe już jest tylko drogą przetopienia, postrzępienia, zmielenia czy rozpuszczenia, a to jest dziedzina przemysłu.

Ponieważ jednak pomysłowość ludzka jest nieograniczona, obecnego stanu wykorzystania odpadów nie można uważać jako zadowalającego. Szczególnie rzemiosło uspołecznione cechuje jeszcze pewne wygodnictwo, pewna niechęć do wysiłku przestawienia się na pracę z odpadów.

Tymczasem tak, jak współzawodnictwo ujawniło rezerwy pracy i przysporzyło wykonawstwu planu miliony roboczogodzin, jak zastosowanie systemu Korabielnikowej dało tysiące ton, metrów czy sztuk wytworów z oszczędności surowcowych, tak pomysłowość rzemieślnika w zużywaniu odpadów winna przynieść dodatkową w milionowej wartości masę towarową. Sięgnąć tutaj trzeba do wzorów Związku Radzieckiego, gdzie produkcja drobnej wytwórczości opiera się aż w 80 proc. na surowcach odpadkowych. **J. O.**

Kształcą się kadry młodych rzemieślników



Młodzież szkół zawodowych przy praktycznych zajęciach szkolnych.

Rzemieślnicy - rolnicy podlegają obowiązkowi rejestracji

Samoistne rzemiosło znajduje się w przededniu dorocznej rejestracji, którą przeprowadzać będą organa samorządu gospodarczego rzemiosła w styczniu 1952 r. Z tej okazji zwracamy uwagę na błędny pogląd, jaki zajmują w sprawie obowiązku rejestracji i przynależności do cechu niektórzy rzemieślnicy, wykonywujący samoistne rzemiosło i będący równocześnie posiadaczami lub użytkownikami gospodarstw rolnych. Rzemieślnicy ci są mianowicie tego zdania, że nie podlegają oni obowiązkowi rejestracji, a nawet, że są zwolnieni od obowiązku posiadania karty rzemieślniczej, ponieważ wobec podziału podatków na miejski i wiejski oraz nadania podatkowi gruntowemu charakteru podatku uniwersalnego, obejmującego opodatkowanie nie tylko przychodów z gospodarstwa rolnego, ale także z innych źródeł — osiągane przez nich przychody w myśl par. 12 rozporządzenia Ministra Finansów z 30 czerwca 1951 r. w sprawie wykonania dekretu o podatku gruntowym (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 293) nie podlegają podatkowi obrotowemu a tym samym są oni zwolnieni od obowiązku wykupienia karty rejestracyjno-skarbowej.

Taki pogląd jest jednak błędny. Jak wynika z wyjaśnień Związku Izb Rzemieślniczych R. P., rzemieślnicy-rolnicy, mimo, że są zwolnieni od obowiązku posiadania karty rejestracyjno-skarbowej, nie przestają być rzemieślnikami, których działalność zawodowa podlega przepisom prawa przemysłowego.

Rzemieślnicy-rolnicy mogą prowadzić swoje warsztaty przy pomocy członków najbliższej rodziny, do których są zaliczeni: krewni w linii wstępnej lub zstępnej i ich małżonkowie, rodzeństwo i dzieci małżonka jak również małżonek i jego rodzice, a ponadto rodzeństwo rzemieślnika i małżonkowie rodzeństwa, nie mogą oni natomiast zatrudniać żadnych pracowników najemnych. Rzemieślnicy-rolnicy, którzy są mistrzami, mają prawo kształcenia uczniów.

Jak z tego widać, warsztaty rzemieślnicze posiadaczy i użytkowników gospodarstw rolnych nie są ograniczone co do liczby członków rodziny, których mogą zatrudniać, ani też nie obowiązuje ich zwężone pojęcie członka rodziny (małżonek oraz nieletnie dzieci własne, przysposobione i dzieci ofiar wojny przyjęte na wychowanie), jakie zostało ustalone dla warsztatów rzemieślniczych, korzystających z ulg w podatkach obrotowym i dochodowym i mających prawo do opłacania podatku w formie ryczałtu.

Warsztaty rzemieślnicze rolników pozostają więc nadal w ewidencji Izb Rzemieślniczych i są obowiązane do corocznej rejestracji. Właściciele tych warsztatów są z mocy samego prawa członkami właściwego cechu.

Przy kwalifikowaniu warsztatów rzemieślniczych rolników należy jednak mieć na uwadze, czy nie posiadają one cech przemysłu ludowego, domowego lub pracy chałupniczej i czy jako takie nie są one zwolnione od obowiązku posiadania karty rzemieślniczej, a tym samym od rejestracji w Izbie Rzemieślniczej i należenia do cechu. W wypadkach wątpliwych czy dane zatrudnienie zarobkowe należy uważać za rzemiosło czy też za przemysł ludowy, domowy lub pracę chałupniczą, decyzję wydaje wydział przemysłu właściwej Rady Narodowej po zasięgnięciu opinii Izby Rzemieślniczej. (PK)

Cukier przemysłowy

Wobec licznych zapytań w sprawie cukru przemysłowego dla prywatnych zakładów rzemieślniczych, Samorząd Gospodarczy Rzemiosła przypomina, że uprawnione są do korzystania z tego surowca tylko te warsztaty, które trudnią się wypiekiem ciast i słodkiego pieczywa oraz produkcją wytworów waflowych z masą jak bomby, sękacze, wafle, torciki itp. Zapotrzebowanie na ten cukier należy składać do Cechu wzgl. Okręgowego Związku Cechów.

Przydzielany cukier przemysłowy nie służy do produkcji wszelkiego rodzaju wyrobów karmelkarskich jak lizaków, cukierków twardych, śmietankowych i nadziewanych pomadek itp. (B).

Racjonalizatorstwo w spółdzielczości rzemieślniczej

Spółdzielczość rzemieślnicza posiada obecnie bardzo szeroki wachlarz wytwórczości. Ma bowiem do spełnienia poważne zadania na odcinku wykonania zakreślonych przez Państwo zadań produkcyjnych z jednej strony, z drugiej natomiast uspołecznienia jak najszerszych mas rzemieślniczych. Wynika z tego jasno, że prócz zadań gospodarczych, spółdzielczość ma spełnić rolę społeczno-polityczną i wychowawczą.

Jednym z nieodłącznych cech socjalistycznego stosunku do pracy jest ruch racjonalizatorski. Ruch ten pobudza drzemiące w masach pracujących talenty do pracy twórczej, stwarza nową bazę dla postępu technicznego w produkcji, daje olbrzymie oszczędności gospodarce narodowej.

Aby tak było, należy umasowić ruch racjonalizatorski, należy wpoić w pracowników potrzebę usprawnień, objąć tym ruchem jak najszersze rzesze pracowników produkcyjnych.

Dla osiągnięcia tych zadań muszą być spełnione następujące warunki:

1. Należy szeroko propagować społeczne znaczenie ruchu racjonalizatorskiego, uświadamiając tysiące rzemieślników pracujących w spółdzielniach i wciągając ich do aktywnego udziału w ruchu wynalazczości pracowniczej;

2. Należy organizować w każdej placówce komisję oceny usprawnień, będącą najniższą komórką czuwającą nad rozwojem ruchu. Komisje muszą wykazać dużą aktywność i zrozumienie swych zadań, bo tylko w tym wypadku będą w stanie je wykonać.

3. Musi być powołana dostateczna sieć klubów racjonalizacji i techniki, w których racjonalizatorzy znajdą oparcie, i które będą przenosiły poprzez aktyw techniczny sprawę postępu technicznego na zakłady. Trzeba pamiętać, że wynalazczość pracownicza rodzi się w atmosferze znajomości zagadnień technicznych, z drugiej zaś strony przyczynia się do rozwiązywania tych zagadnień.

4. Każdy racjonalizator, bez względu na wartość jego pomysłu, otoczony być musi należytą opieką ze strony zawodowej, społecznej i materialnej. Racjonalizator musi wyczuć, że wyniki jego twórczej pracy są potrzebne społeczeństwu, i że społeczeństwo opiekuje się nim, jako jednostką specjalnie wartościową.

5. Trzeba wzmóc aktywność zakładowych organizacji partyjnych, związkowych i młodzieżowych na odcinku racjonalizatorstwa. Organizacje te muszą czuwać nad działalnością komisji i klubów, muszą dbać o opiekę nad racjonalizatorami i stworzenie im warunków do pogłębiania swych wiadomości i dokonywania doświadczeń.

6. Musi być zmieniony stosunek kierownictwa zarówno spółdzielni jak przede wszystkim związków okręgowych do sprawy wynalazczości pracowniczej. Brak należytej sieci komisji i klubów jest w znacznym stopniu wynikiem niedoceniania przez kierownictwo istotnej wartości ruchu, jest wynikiem braku nadzoru nad pracą referatów racjonalizacji wzgl. odpowiednich komórek w spółdzielniach.

W warunkach Planu 6-letniego na 1952 r. ruch racjonalizatorski musi stać się jednym z ważnych elementów, gwarantujących wykonanie zakreślonych drobnej wytwórczości zadań produkcyjnych. (L. T.)

Rzemiosło indywidualne poprzez spółdzielczość pomocniczą w ramach gospodarki planowe

Szeroko rozwinięta akcja uspołeczniania samoistnego rzemiosła jest obecnie jednym z głównych tematów na licznych konferencjach aktywu rzemieślniczego Okręgowych Związków Cechów oraz na zebraniach rzemiosł branżowych.

Akcja uświadamiająca, prowadzona w oparciu o zarządzenie nr 34 Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła — w sprawie rozszerzenia działalności pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych oraz zarządzenie Prezesa Centrali Rzemieślniczej w Warszawie z dnia 11 sierpnia dot. powierzania niektórych robót spółdzielniom pomocniczym — wzbudziła duże zainteresowanie w rzemiośle nieuspołecznionym.

Właściciele drobnych zakładów produkcyjnych zdają sobie sprawę, że przed nimi otwierają się obecnie nowe możliwości pełnego wykorzystania środków produkcyjnych, a tym samym niedostatecznie wyzyskane siły wytwórcze zostaną wciągnięte do planowej gospodarki.

Pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze objęły rolę kierowania gospodarczą działalnością samoistnego drobnego rzemiosła.

W świetle tych zarządzeń pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze zapewniają drobnemu rzemiosłu zrzeszonemu większe korzyści, aniżeli mogły one być dotychczas.

Jasno i wyraźnie więc określono pozycję pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych oraz ustalono rolę, jaką mają one spełniać w realizacji planu gospodarczego, w ramach Planu 6-letniego.

Akcja uświadamiająca w zakresie uspołeczniania samoistnego drobnego rzemiosła, w oparciu o wykazane korzyści oraz postawione zadania, znalazła pełne zrozumienie wśród większości rzemiosła drobnego i wciągnęła do pracy zespołowej już pewną część warsztatów rzemieślniczych, przeważnie jednoosobowych.

W ciągu ostatniego miesiąca szereg prywatnych warsztatów rzemieślniczych zgłosiło gotowość współpracy w ramach pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych. Należy zaznaczyć, że warsztaty te jako punkty usługowe spółdzielni zatrudniają obecnie po kilku, a często kilkunastu pracowników.

Nadchodzą w dalszym ciągu meldunki o zainteresowaniu i gotowości współpracy rzemiosła drobnego w ramach pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych.

Akcja uświadamiająca dała więc pozytywne wyniki. Należy oczekiwać, że pozostałe indywidualne rzemiosło, po przeanalizowaniu korzyści, jakie dają spółdzielnie pomocnicze nowego typu, przejdzie wkrótce gremialnie do tej nowej wyższej formy gospodarki uspołecznionej.

Z teki szperacza

Rzemiosło gdańskie w dawnych czasach

„Początki życia cechowego w Gdańsku, podobnie jak i historia samego miasta — czytamy w starej kronice Cechu Piekarzy Gdańskich — giną w pomroce dziejów. Pierwszym źródłem dokumentów, świadczącym o istnieniu w XVI w. zorganizowanego rzemiosła, jest lista podatkowa z 1380 r., na której uwidocznione są nazwiska 63 piekarzy. W tym czasie istnieć więc musiały zrzeszenia rzemieślnicze, które broniły swych członków przed nadmiernymi obciążeniami, jakie nakłada rada miejska, złożona z osadników niemieckich, pozostających pod wpływem krzyżaków, podczas gdy rzemieślnicy rekrutowali się z osiadłej tu od wieków ludności prasłowiańskiej".

Dochował się również do naszych czasów dokument, regulujący jakość i wagę wyrobów piekarzy gdańskich. Wśród czynszów i opłat, wpłacanych do kasy miejskiej, największe pozycje stanowią wpływy, ściągane od piekarzy. Rozwój rzemiosła w Gdańsku, a zwłaszcza piekarskiego, sprawia, że w XV w. powstały 4 podcechy piekarskie, grupujące specjalistów, wypiekających ściśle określony gatunek pieczywa.

Uczeń rzemieślniczy mógł otrzymać poświadczenie nauki w zasadzie po 1 i pół rocznej praktyce. Kandydat na mistrza musiał mieć conajmniej roczną praktykę czeladniczą, która mogła być przedłużona do 2 lat. Jedynie czeladnik, żeniący się z córką, lub wdową po mistrzu, mógł liczyć na ustępstwa w uzyskaniu dyplomu. Po egzaminie nowy mistrz musiał urządzić wystawne przyjęcie dla starszych cechów gdańskich. Uczty takie trwały po kilka dni. Nie było więc łatwo biedniejszemu rzemieślnikowi zostać mistrzem. Zawarcie związku małżeńskiego przez rzemieślnika wymagało również specjalnego ceremoniału. Mistrz rzemieślniczy, gdy zamierzał wstąpić w związek małżeński, musiał swą wybraną przedstawić starszyźnie cechowej i ta po stwierdzeniu „nienaganności prowadzenia się" oblubienicy, wyrażała zgodę na małżeństwo.

Również dyscyplina cechowa była surowa. Tak np. za spóźnienie się na zebranie członkowie wpłacali kary w postaci wosku, który później przetapiano na świece do świątyń gdańskich. (w)

LISTOPAD **24** SOBOTA

DZIŚ: *Klemensa*

JUTRO: *Aleksandra, Jana*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Dla kontrastu

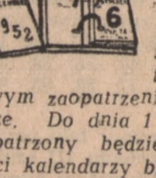


Wczoraj chwaliliśmy, dziś — dla kontrastu — musimy zganić kolporterów gazet.

Być może źle jest, gdy kłoś, jak mówi dr Judym w „Ludziach bezdomnych", przywiązuje się do zydla lub kilimka, ale przywiązanie do gazety chyba nikomu nie może zaszkodzić. Jednak roznosiciele IKP na ulicy Olszewskiego są widocznie innego zdania. Ongiś przynoszono gazetę przed 8 rano. Potem coraz później, do popołudnia włącznie. Po zapłatę inkasenci zgłaszają się zaledwie parę razy do roku albo... nie zgłaszają się wcale. Skutek jest taki, że miłośnicy „kuriera" kupują go kioskach, lub zaczynają się odeń odzwyczajać.

Koresp. Grześ

Wielki wybór



„To i owo" ma zaszczyt zakomunikować pocieszającą wiadomość uzyskaną z Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, która donosi, że pomyślała już o terminowym i właściwym zaopatrzeniu rynku w kalendarze. Do dnia 1 grudnia br. rynek zaopatrzony będzie w dostateczne ilości kalendarzy bloczkowych, biurowych i dziennych, ozdobnych, galanteryjnych, notatników kieszonkowych i wreszcie tanich kieszonkowych kalendarzy popularnych.

Wyprodukowane ilości kalendarzy w całości pokryją zapotrzebowanie rynku a ich różnorodność wykonania zadowoli wymagania konsumentów. (bu)

Pod adresem niektórych



Wszystkim PT administratorom i właścicielom nieruchomości przypominamy, że bramy domów winny być otwarte do godz. 22. To samo, dotyczy światła na klatkach schodowych. Nie śpieszcie się więc. Nie mamy bowiem zamiaru nocować w parku, albo na ulicy, nie mamy również chęci rozbijać nosów na pogrążonych w ciemnościach klatkach schodowych, ani też rozjaśniać owe ciemności gwiazdami, jakie ukazują nam się w oczach po stuknięciu głową w twardą ścianę, czy w cudze drzwi!

Wy zaś nie macie chyba ochoty płacić mandaty za niestosowanie się do obowiązujących w Bydgoszczy przepisów... (j)

Radca prawny IKP przyjmuje w poniedziałki od godz. 18.30—19.30 w lokalu redakcji.

Troska o ludzi pracy - naczelną troską BZM

Nowe bary - nowe dania

Dziennie 9 tysięcy osób obsługu ą bary mleczne

O tym, jak ważną rolę w wyżywieniu ludności miast odgrywają bary mleczne — nie trzeba chyba pisać. Stale rośnie ilość ludzi, którzy przed udaniem się do pracy, czy do szkoły wstępują do baru mlecznego na tanie i pożywne śniadanie. Podnosi się również jakość potraw, sprzedawanych przez bary oraz zwiększa ich asortyment.

W Bydgoszczy istnieje obecnie 5 barów mlecznych, prowadzonych przez BZM. Szósty powstanie w najbliższych tygodniach w lokalu dawnej kawiarni „Mokka" przy Al. 1 Maja. Przez bary te przewija się dziennie ok. 9 tys. osób.

Można w nich nabyć ponad 40 różnych potraw. Bywa, że nie wszystkie bary pracują należycie, że jadłospis jednych różni się znacznie od drugich. W dużej mierze jest to spowodowane warunkami lokalnymi, brakiem kuchni, czy położeniem baru.

Od 1 stycznia wszystkie jadłospisy zostaną ujednolicone. W każdym barze mlecznym będzie można otrzymać prócz napojów mlecznych, bułek z masłem i serem, jajek i ciastek — herbatę, kawę mleczną, zupy mleczne, ryż ze śmietaną, ryż z jabłkami, naleśniki, smażone kartofelki, kaszkę, makaron i wiele innych smacznych, tanich i pożywnych dań.

W związku z „przemeblowaniem" niektórych barów wzrośnie poważnie ich przepustowość, tak, że z usług ich korzystać będzie mogło jeszcze więcej ludzi pracy, niż dotychczas.

Ostatnio w jadłospisach pojawiły się bułki z marmoladą owocową pierwszego gatunku i czystym miodem pszczelim. Wprowadzenie ich zostało spowodowane troską o urozmaicenie jadłospisu, o dobro konsumenta, a również przejściowymi trudnościami na odcinku zaopatrzenia w masło mleczarskie. Bułki z miodem i marmoladą, będąc tańsze od bułek z masłem posiadają równie wysoką wartość odżywczą i należy wierzyć, że cieszyć się będą zasłużonym popytem.

Przejawem troski BZM o naszych najmłodszych jest fakt, że w najbliższym czasie uruchomiony zostanie w Bydgoszczy bar mleczny przeznaczony specjalnie dla dzieci, wyposażony w miniaturowe meble, urządzony miło i estetycznie. Mieścić się on będzie na ul. Śniadeckich przy Pl. Piastowskim w lokalu zajmowanym obecnie przez bar mleczny dla dorosłych. Dorośli nic jednak na tym nie stracą, bowiem w sąsiedztwie, w lokalu, w którym mieści się obecnie sklep mleczarski powstanie nowy bar mleczny, obszerniejszy i lepiej urządzony od tego, który przeznacza się dla dzieci.

Wszystko to świadczy o energicznej i aktywnej pracy Bydgoskich Zakładów Mleczarskich, które nie szczędząc wysiłku robią to, co w ich mocy, aby pracę barów mlecznych, obsługujących tysiące robotników, urzędników i uczniów usprawnić i postawić na naprawdę wysokim poziomie. Za to należą się BZM słowa uznania. (j)

Koncert Arionu

W niedzielę o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się koncert festiwalowy chóru „ARION". W programie wykonane zostaną pieśni St. Moniuszki, Szymanowskiego, Wiechowicza, Sygietyńskiego i innych czołowych polskich kompozytorów.

Wydział Kultury Prezydium MRN zaprasza za naszym pośrednictwem mieszkańców Bydgoszczy na koncert — organizowany w ramach upowszechnienia kultury muzycznej.

Ostatnie przedstawienia „PANNY BEZ POSAGU"

Dziś w sobotę o godzinie 19 oraz w poniedziałek 26 bm. o godzinie 19 odbędą się w Teatrze Ziemi Pomorskiej dwa ostatnie przedstawienia sztuki Aleksandra Ostrowskiego „Panny bez posagu". Utwór Ostrowskiego ustąpi miejsca następnym premierom, z których na pierwszy ogień pójdzie komedia Moliera „Grzegorz Dyndała", w dniu 1 grudnia.

Zapowiedziana popołudniówka „Panny bez posagu" w niedzielę 25 bm. nie odbędzie się, ponieważ w dniu tym zespół artystyczny teatru wystawi w tym czasie na specjalnym przedstawieniu dla odznaczonych chłopów województwa bydgoskiego sztukę J. Bałtuszisa „Pieją koguty". W niedzielę wieczorem o godzinie 19 normalny spektakl „Pana Damazego".

Pomarańcze i cytryny
wkrótce w sprzedaży

Wyczerpały się już zapasy winogron bułgarskich, czym jednak nie należy się zbytnio martwić, bo oto już w grudniu na rynku ukażą się soczyste pomarańcze i kwaśne cytryny oraz inne południowe owoce. W sprzedaży będą one jeszcze przed świętami.

Na fali dnia

Chuliganeria

Jeśli dawno nie zostaliście zwymyślani — zadzwońcie w godzinach wieczornych na jeden z dwóch istniejących w naszym mieście postojów taksówek. W 7 wypadkach na 10 usłyszycie taką wiązankę soczystych epitetów, że wasz dziadek nieboszczyk przewróci się w grobie na drugi bok, a wam dęba staną włosy i odechce się do końca życia wzywać telefonicznie taksówkę. Oczywiście nie sądźcie, że taką porcją niecenzuralnych słówek uraczy was któryś z szoferów, wcale nie. Szoferzy są niewinni, jak nowonarodzone oseski. Chodzi tylko o to, że czasem nie ma na postoju żadnej taksówki i gdy dzwoni telefon — słuchawkę podejmuje jakiś przygodny typ spod ciemnej gwiazdy, zawiany bydgoski chuligan, który zabawia się w ten sposób, że drogą telefoniczną rozstawia wam rodzinę po kątach.

Jak na to poradzić — nie wiem. Chyba poprosić MO o zwrócenie baczniejszej uwagi na telefony przy pustych postojach. Jeśli bowiem ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie — to będziemy woleli trzy razy oblecieć Bydgoszcz tam i z powrotem, niż narażać się na telefoniczne usłyszenie „perełek" z chuligańskiego słownika. (j).

Epilog psiej sprawy!

Pieski w kagańcach
mogą jeździć bydgoskimi tramwajami

Na łamach naszego pisma przez długi czas domagaliśmy się „równouprawnienia" bydgoskich psich czworonogów z ich kolegami w innych miastach Polski. Prezydium MRN stanowczo przeciwstawiło się bowiem przewozowi piesków środkami miejskiej komunikacji, mimo, iż jak udowadnialiśmy, zakaz ten nie miał słusznych podstaw.

Z zadowoleniem zapewne powitają wiadomość wszyscy ci, którzy jeszcze o tym nie wiedzą, że sprawa przewozu naszych czworonogich towarzyszy została definitywnie i na ich korzyść przesądzona zarządzeniem ministra gospodarki komunalnej. Jednolite przepisy dla całego kraju mówią:

„Psy wolno przewozić wtedy, jeśli mają założony kaganiec i trzymane są na ręku, większe zaś na smyczy i tylko na przednim pomoście wagonu przyczepnego w godzinach mniejszej frekwencji pasażerów."

A więc już od dzisiaj psy mają wstęp do tramwajów i autobusów bydgoskich i za przewidzianą taryfą opłatą mogą spokojnie podróżować pod opieką swoich właścicieli z jednego krańca miasta na drugi. Na koniec maleńka prośba — właściciele psów niechaj przestrzegają ściśle warunków przewozu, a nasze czci godne czworonogi — zachowują się tak, jak przystało na dobrze tresowanych przedstawicieli psiego rodu. (nik)

MOTOROWCY
kończą sezon

Automobiliści i motocykliści bydgoskiego Kolejarza, którzy ostatnio bardzo zaktywizowali swą działalność, kończą już sezon sportowy. Nie znaczy to jednak, aby bezczynnie postanowili oczekiwać ciepłej, słonecznej wiosny. Okres martwy wykorzystają oni na remonty swych stalowych rumaków.

Niedzielny przejazd motorowców ulicami miasta, uroczysta akademia oraz wieczorek towarzyski zakończy oficjalnie sezon sportowy sekcji.

Przeszło 500 ton węgla
zaoszczędzili palacze bydgoscy

Celem spopularyzowania doświadczeń racjonalizatorskich w zakresie oszczędzania węgla odbyła się ostatnio w Bydgoszczy odprawa robocza palaczy kotłowych i centralnego ogrzewania z terenu miasta. Narada wskazała na znaczne sukcesy jakie w tej dziedzinie osiągnęli bydgoscy palacze.

Najlepszymi wynikami w akcji oszczędnościowej mogą się poszczycić palacze elektrowni w Bydgoszczy, którzy w październiku spalili 19 proc. miału węglowego. Palacze Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych zaoszczędzili w czasie od kwietnia do października br. 428 ton węgla, załoga kotłowni Pomorskich Zakładów Garbarskich w Bydgoszczy — 44,5 tony, palacze Bydgoskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego — 44 tony. Ci ostatni wykorzystują również odpady zużytej kory, oszczędzając przez to około 300 kg węgla dziennie.

Palacze Elektrowni w Bydgoszczy zobowiązali się w 1952 roku spalać 200 ton miału węglowego miesięcznie, a załoga kotłowni Bydgoskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego postanowiła w tym czasie spalać 50 ton mułu węglowego. (x).

Sport

SPORT SZKOLNY

Siatkarze SKS Handlowiec rozegrali ostatnio mecz z SKS przy TPD, zwyciężając 3:0 (15:1 15:8, 15:5).

W eliminacjach o tytuł mistrza szkoły uzyskano natomiast następujące wyniki:

II Lic. Planowania — II Lic. Admin. Gosp. 2:0, I Lic. Plan — III. Lic. Administracyjno Gosp. 2:1, III Technikum Finansowe — reprezent. II klas Technikum 2:0.

*

Dnia 24 bm. odbędą się w świetlicy PZBM przy ul. Leśnej 19 indywidualne mistrzostwa w tenisie stołowym. Rozgrywki rozpoczną się punktualnie o godz. 16.

Rzeczy znalezione

O ludziach i koniu

Zwykle mówi się, że roztargnieni są tylko ludzie nauki. Powiedzenie to nie zupełnie się zgadza. O roztargnieniu świadczą bowiem m. in. zguby rzeczy osobistych. A to zdarza się nie tylko naukowcom.

Ludziska gubią począwszy od rękawiczek, listów i okularów — nawet... króliki i konie.

Ostatnio w lesie w pobliżu Trzcińca ob. Eligiusz Grzeszykowski przychwycił niezwykłą zgubę — konia, którego już od kilku dni utrzymuje we własnym pomieszczeniu. Ponieważ nie żyjemy na dzikich stepach, a w spokojnej Bydgoszczy, przypuszczać należy, że zguba ta posiada swego właściciela, który przeczytawszy powyższą notatkę, mógłby zgłosić się w Wydziale Społeczno-Administracyjnym MRN, celem odebrania swej własności.

*

W redakcji złożono kilka dokumentów wydanych przez PKP na nazwisko Olejnik.

Przed teatrem znaleziono plik papierów wraz z książką w języku rosyjskim pt. „Pieśni pokoju i pracy". — Do odebrania w redakcji.

Odpowiedzi Redakcji

Inż. S. Łuniewski — Bydgoszcz. Zgadzamy się z Panem. Nie jest to wcale celowy bojkot. O ile tylko możemy — zawsze zamieszczamy, a nie możemy — częstokroć nie z naszej winy. (446).

Czytelnicy IKP w Brdyujściu — Reklamację Waszą dot. doręczenia gazet skierowaliśmy do właściwej instancji.

R. Konecki — problem słuszny. Z braku miejsca nie wykorzystamy.

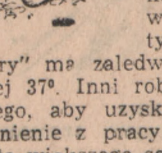
Czytelnicy mają głos

Dziurawa droga

Choć mi 66 latek na plecy wlazło, mam jednak chęć napisania listu do Redakcji IKP, gdyż leży mi coś bardzo smutnego na sercu. Otóż zaniedbana, zapomniana uliczka — Czarna Droga — przez którą dziennie przechodzą tysiące spieszących się ludzi. Idąc z Okola, z dworca kolejki wąskotorowej w stronę dworca głównego, przechodzimy przez most na Brdzie. Z początku uliczka piękna, czysta, lecz za mostem upstrzony w dziury i wyboje znajduje się fatalny bruk. Ludziska chodzą, narzekają, wyzywają i mają słuszność. Jest to jedna z najgorszych ulic w naszej pięknej Bydgoszczy. Z uwagi na to, że ulica jest ważnym odcinkiem łączącym oba dworce, proszę szanowną redakcję o poruszenie tej sprawy przed naszymi władzami miejskimi. Robi się tyle wielkich rzeczy, więc uważam na mój stary rozum, że i na kawałek chodnika też wystarczy.

Stara czytelniczka z Wilczaka.

Pogotowie ratunkowe należy wzywać tylko w nagłych wypadkach



Ciągle jeszcze zdarzają się wypadki wzywania Pogotowia Ratunkowego bez istotniejszej przyczyny. Są tacy mieszkańcy, którzy wzywają pogotowie tylko dlatego, że „chory" ma zaledwie 3 kreski powyżej 37°. Inni robią to po prostu dlatego, aby uzyskać od lekarza zwolnienie z pracy. Oczywiście nie ma to większego sensu, gdyż lekarz zgodnie z instrukcją Ministerstwa Zdrowia nie może i nie udzieli zwolnień symulantom.

Zadaniem Pogotowia Ratunkowego jest udzielanie tylko doraźnej pomocy. Odbywa się to jedynie w takich wypadkach, gdy chorym grozi utrata życia lub długotrwała choroba.

Ostatnio wydane przez Ministerstwo Zdrowia przepisy precyzują bardzo ściśle zakres działania Pogotowia Ratunkowego. Jeżeli ktoś wezwie pogotowie bez uzasadnionej przyczyny lub zwróci się do pogotowia zamiast do Zakładu Lecznictwa Pracowniczego — ponosi pełną odpowiedzialność za koszty przejazdu karetki i inne straty stąd wynikłe. W razie odmowy zapłacenia należnej kwoty sprawa skierowana będzie do sądu. Niezależnie od tego [illegible]acja Pogotowia Ratunkowego obowiązana jest zawiadomić Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, która wyciągnie konsekwencje karno-administracyjne w stosunku do winnego. (x).

Co? Gdzie? Kiedy?

KINA

Pomorzanin: Bohaterowie Mandżurii (15,30 17,45 20).

Polonia: Błękitne miecze. (15,45, 17,45, 20).

Orzeł: Tajemnica szybu naftowego (15,45, 17,45 20).

Wolność: Złote jezioro. (16, 18, 20).

Gryf: Śmiali ludzie (15.45, 17.45, 20)

Bałtyk: Klęska szpiega (15,30, 17,30, 19,30).

Mir: Ostatni etap (19).

Rozmaitości: Przegląd sportowy 6/51. Letnia — spartakiada 1951 r. (16 do 24).

PORANKI

Pomorzanin: Ulica graniczna (10), Przybrana córka (12).

Orzeł: Pustelnia Parmeńska II s. (10 i 12).

Wolność: Kopciuszek — Zakazane piosenki (12).

Gryf: Pan Prokouk i Ska (11).

Bałtyk: Bitwa Stalingradzka (10 i 12).

FOTOPLASTIKON

„Na lazurowym brzegu Morza Śródziemnego". (czynny od godz. 9 do 21)

DYŻUR APTEK

Nr 39, Aleje 1 Maja 5 (tel. 23-46), Nr 102, Nowodworska 22 (tel. 23-32), Nr 12, Grunwaldzka 37, (tel. 34-31).

DYŻUR DENTYSTÓW

Lek. dent. H. Fomicka — Al. 1 Maja 11 w godz. 15—17.

Nr 13, Aleje 1 Maja 27 (tel. 23-14). Nr 102, ul. Nowodworska 22, (tel. 23-32). Nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (34-31).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa sztuki użytkowej i architektur. wnętrz (otwarta od godz. 11—18).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: [illegible]nna bez po[illegible] (19.00).

N[illegible]ela: Pan Damazy (19).

RADIO

Sobota [illegible] listopada 1951 6.15 [illegible] m lokalny dnia. 6.[illegible] Komunikaty, — 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Uwertury operetkowe, 16.45 Audycja dla dzieci „Uczymy się lepiej", 17.30 Felieton A. Dzienisiuka „Uczymy się marksizmu i leninizmu", 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR i audycja pt. „Śladem naszych interwencji", 19.05 Żądło mikrofonu.

Prasa radziecka o pobycie Dynamo Tbilisi w Polsce

Na łamach „Komsomolskiej Prawdy" ukazała się obszerna wypowiedź kapitana drużyny Dynamo Tbilisi Gogoberidze o wrażeniach z pobytu w Polsce i z rozegranych meczów.

Autor podkreśla serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się sportowcy radzieccy ze strony społeczeństwa polskiego od pierwszej chwili przekroczenia granicy. Omawiając rozegrane spotkania Gogoberidze pisze m. in.: „Piłkarze polscy wywarli na nas dobre wrażenie. Prawie wszyscy sportowcy z którymi spotkałem się mają dobre przygotowanie kondycyjne. Wysoki poziom reprezentują bramkarze polscy. Spośród wszystkich drużyn na najlepszym poziomie technicznym jest „Unia". Omawiając braki piłkarzy polskich Gogoberidze wskazuje na zbyt ostrą grę obrońców i niedostateczną szybkość większości zawodników.

Na zakończenie kapitan drużyny Dynamo podkreśla, że zawody w Polsce, które toczyły się w serdecznej atmosferze przyczynią się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami polskimi i radzieckimi.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Stanisław Zieliński — „PRZED ŚWITEM", (wyd. II), Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1951.

Jerzy Hordyński — „POWRÓT DO ŚWIATŁA" (poezje), Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1951.

J. I. Kraszewski — „HISTORIA KOŁKA W PŁOCIE", Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1951.

Sport

Botwinnik pokonał Bronsztajna

W dalszym ciągu mistrzostw szachowych ZSRR odbyły się dogrywki niedokończonych partii z poprzednich rund.

Mistrz świata Botwinnik zakończył zwycięsko dogrywkę z Bronsztajnem, a młody mistrz Leningradu Tajmanow wygrał po zaciętej walce z Kopyłowem.

Te zwycięstwa dały Botwinnikowi i jego dawnemu uczniowi Tajmanowowi prowadzenie w tabeli. Obaj szachiści mają po 5 rundach turnieju po 4 pkt., wyprzedzając mistrza ZSRR Keresa o pół punktu. Na następnych miejscach znajdują się Kotow — 3 pkt. (jedna partia odłożona) i Aronin — 3 pkt.

Przed zimową spartakiadą w Niem. Republ. Dem.

Ośrodek sportów zimowych Oberhof stoi pod znakiem przygotowań do III Zimowych Mistrzostw NRD, które odbędą się tu w połowie stycznia przyszłego roku.

Przystąpiono już do wytyczania tras narciarskich oraz poprawiania stałych obiektów sportowych, jak skoczni narciarskich i toru bobslejowego. W budowie jest nowy stadion hokejowy.

Na starcie Zimowej Spartakiady NRD stanie 1000 zawodników i zawodniczek. Program mistrzostw rozszerzony będzie o „maraton narciarski" — bieg na 50 km oraz o bieg kobiet na dystansie 10 km.

Do Oberhofu zostanie zaproszonych około 150 tys. przodujących robotników ze wszystkich większych zakładów.

Hokeiści C. S. R. wyjechali do Szwecji

Do Szwecji bm. wyjechała reprezentacja hokeistów czechosłowackich, która rozegra w Sztokholmie dwa mecze z reprezentacyjną drużyną Szwecji.

Koszykarki ZSRR na turnieju w Pradze

(r) Do Pragi wyjechała reprezentacyjna drużyna Moskwy w koszykówce kobiet. Zespół radziecki weźmie udział w międzynarodowym turnieju o Wielką Nagrodę m. Pragi. W skład drużyny wchodzą m. in. znane koszykarki: Aleksiejewa, Kopyłowa, Maksimowa, Zarkowkowskaja i Moisiejewa.

Saneczkarze przed nowym sezonem

W Karpaczu odbyło się II Plenum Sekcji Saneczkarstwa GKKF, które przeanalizowało dotychczasowe osiągnięcia sportu saneczkowego i bobslejowego.

W pierwszym dniu obrad przewodniczący Sekcji Zapałowski omówił sytuację polskiego saneczkarstwa, wskazując na drogi do umasowienia tej dyscypliny sportu. Postanowiono nawiązać ścisłą współpracę z SKS, LZS, kołami sportowymi, Funduszem Wczasów Pracowniczych oraz PTTK.

W dalszym ciągu obrad poszczególne komisje omówiły plany pracy. Poważnym osiągnięciem Sekcji Saneczkarstwa GKKF jest przeprowadzenie klasyfikacji zawodników. W nadchodzącym sezonie odbędzie się szereg ciekawych imprez saneczkowych i bobslejowych. Centralną imprezą będą I Ogólnopolskie Zawody o Puchar Sekcji Saneczkarstwa GKKF, które odbędą się w dniach 30 stycznia — 3 luty 1952 r. w Karpaczu.

Zawody przeprowadzone zostaną we wszystkich konkurencjach saneczkowych i bobslejowych.

W sporcie saneczkowym mistrzostwa wojewódzkie odbędą się dla poszczególnych okręgów na torze sztucznym w Krynicy i Karpaczu W sporcie bobslejowym mistrzostwa — zrzeszeń przeprowadzone zostaną na przebudowanym ostatnio bobslejowym torze w Karpaczu. Projektowane są również spotkania międzynarodowe.

TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii Pieniężnej

6-ty dzień ciągnienia III-go rzutu

Wygrane po **100.000 zł** padły na Nr 37088 50617 129333.

Wygrana **50.000 zł** padła na Nr 109670.

Wygrana **30.000 zł** padła na Nr 25660.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr 52514 83752 107594 140318 231885

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr 35890 60326 92855 157720 199591 213096 216608 216890 221237 235665.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr 542 4123 11271 20082 23197 27645 30334 51301 60049 67674 77713 84412 91799 98362 100809 104779 137832 152314 177758 198277 212207 223000 228478 229418 236973 246657 247033 248877.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr 833 2083 4248 12118 12528 14205 15181 16106 20973 25759 37295 38562 39915 41308 43166 63506 65817 67344 68224 70298 73638 73656 80641 80702 82583 83659 83734 94027 110508 113237 113895 116033 116230 117293 117898 122847 130945 137477 142847 162087 163485 165492 167287 168159 173160 177577 182153 183038 185049 186886 187160 196023 200948 202841 211231 211910 214159 215072 225884 228884 240756 245255 247112 247462.

Wygrane po **400 zł** padły na Nr 942 982 2149 3275 3793 5157 5275 8362 8943 10185 11198 11212 12918 13053 14924 15509 16124 16285 17140 18073 19299 21123 21803 22059 25880 27094 28194 28569 30336 31289 32006 32889 34335 34532 36274 36444 37357 37624 38643 38903 39911 40326 40592 40656 43779 45191 45583 47885 48481 51692 56818 57805 61160 62917 69035 69394 72508 72735 75895 76459 77068 77957 79446 80099 86535 93383 93982 96228 97888 101206 104681 105556 106732 107270 109397 109938 113255 113961 114638 116820 117062 117601 118285 119607 122447 123565 123596 123816 127472 127877 127968 128233 128330 129375 129697 129978 133015 133662 134462 136430 138751 138962 149066 151116 152420 152727 155376 158443 164891 165405 158210 169761 170362 174490 174567 179962 180280 181247 183427 184386 184680 186293 191639 192073 192847 194452 195780 196967 197900 198565 199804 200033 202506 207888 210339 211131 217378 217415 218905 219449 220462 221893 221931 224365 225014 227476 228577 230824 231498 234708 235230 236736 238636 239022 239031 240616 242614 242795 245501 246222 246230.

Wygrane po 200 zł padły na Nr Nr 104 198 2222 2363 2727 4386 4868 5413 6544 6867 7946 8239 9457 10812 11929 12155 12875 12985 14392 14939 15000 16238 16322 17002 17137 18448 18951 19072 19323 20189 20658 21237 21610 22075 22833 23641 24611 25352 25856 26287 26393 26748 28103 29214 29961 30461 31520 32657 32821 33818 33886 34133 34493 36004 36057 36130 36237 36315 36934 37082 37273 37550 37822 38355 38508 38651 38733 38760 39982 40403 40618 40956 41546 42074 43453 43915 44011 44172 44713 44758 45090 46809 46855 47443 47465 47991 48835 48857 48941 49040 49371 50067 50455 50547 50859 51637 51838 51940 53614 54363 56300 56538 56744 57604 58363 59506 59835 60014 60150 61141 61506 62250 62329 62706 62934 62969 63113 63228 64013 64321 64655 64716 64810 65504 65907 68171 68977 69316 69388 70068 70558 70896 72095 72104 72517 73548 73988 74070 74866 75698 76012 76358 77266 78317 78750 79165 79171 79257 79520.

120796 121147 121265 121631 123639 124294 124504 124996 126140 127432 127478 127715 127743 129801 130826 132915 133068 133708 135127 135365 135751 136070 138255 138373 138529 142631 144788 148491 148632 148737 149196 151607 151723 152159 153863 155775 156285 156468 156853 157232 157899 160099 160428 161126 162728 162730 166544 167009 170199 172218 173113 175691 176558 177037 177216 177646 177821 177936 178985 179527 179912 180558 180903 180967 182032 182662 183227 183518 183991 183995 184637 185022 185606 185755 186353 187142 187872 189138 189798 189825 189838 192363 192565 194042 196842 196874 197068 197248 197498 197761 197897 199264 199993 200673.

WYGRANE SERYJNE

Wygraną seryjną w wysokości zł 40 otrzymują każdy numer losu kończący się na 01, 02, 05, 07, 09, 12, 18, 29. 31, 38, 39, 49, 56, 58. 59, 63, 64, 67, 72, 75, 77, 82, 85, 92, 94, 96.

O ile jednak na numer taki padła już wygrana w ciągnieniu III rzutu 2 Krajowej Loterii Pieniężnej numer ten wygranej seryjnej nie otrzymuje. Wygraną seryjną otrzymuje w tym wypadku następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

Dnia 22 XI. 1951 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, i nieodżałowany ojciec śp.

Lech Łańcucki

prof. Gimn. — przeżywszy lat 66 o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku ŻONA Z CÓRKĄ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25. XI. br. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarza na Bielawkach.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek dnia 26. XI. br., o godz. 8.00 rano w kościele Św. Winc. a Paulo w kaplicy Matki Boskiej

Bydgoszcz, Edinburgh. (7754

Bydgoszcz, ul. Litewska 10.

---

†

W dniu 22 listopada 1951 r. Bóg powołał do grona swoich aniołków naszą ukochaną i nigdy niezapomnianą córeczkę i siostrzyczkę śp.

Grażynkę Budziak

w drugiej wiośnie życia, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu

(7730g RODZICE I RODZEŃSTWO

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 listopada br. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

Bydgoszcz, Kołłątaja 1 m. 5.

Dnia 21 listopada 1951 r. o godz 2,45 zmarła w Szpitalu Miejskim opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa i nigdy niezapomniana żona, nasza kochana mamusia, babcia i teściowa śp.

Weronika Bębnista

przeżywszy lat 64 o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążony

(7751g mąż z dziećmi i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24. XI. br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

Bydgoszcz, Sieroca 22.

HUMOR



Rysunek bez podpisu („Uilenspiegel", Amsterdam)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-II-11888